PR

10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

PO CO PAN BÓG STWORZYŁ ŻYDÓW POLSKICH, JAK NIE PO TO, ABYŚMY Z NICH MIELI SŁUŻBĘ SZPIEGOWSKĄ.

Bismarck
(Mowa z dn. 15.V. 1847)

Nr. 333 Warszawa, piątek 20 listopada 1936 r. **Rok XI**

Wizja krwawej prowokacji

Proces morderców ś. p. Wieśniaka

Sprawa przytycka w Sądzie Apelacyjnym

W czwartek Sąd Apelacyjny w Lublinie przystąpił do rozpatrywania głośnego procesu przytyckiego. Jak wiadomo w pierwszej instancji sąd skazał 11-tu żydów, wśród nich żyda Leskę uznał win nym zabójstwa Wieśniaka, skazując go na 8 lat więzienia.

Z oskarżonych Polaków skazano 19-tu, przy czym kary nie przekra czały 10 miesięcy więzienia. Uniewinnieni zostali wszyscy oskarże ni Polacy, którym zarzucano zabójstwo rodziny Minkowskich. W motywach swoich sąd w Radomiu wskazał najwyraźniej na żydów, jako sprawców zajść w Przytyku.

Skargi apelacyjne wniósł prokurator i obrońcy żydów, oraz obrońcy skazanych Polaków.

8 : 7

Wczorajszy proces rozpoczął się w małej sali Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Dla publiczności prze znaczono tylko 70 miejsc, z czego prasa otrzymała miejsc 15. Już na długo przed rozpoczęciem rozprawy sala wypełniona jest publicznością, która po wielu staraniach otrzymała bilety wstępu. Pełne są również ławy prasowe, zwraca uwagę ośmiu dziennikarzy żydowskich na 7 polskich.

Sąd i adwokaci

Na ławie obrońców zajęli miejsca obrońcy oskarżonych Polaków, adw. adw. Rettinger, Quirini, Szwentner, Bajkowski z Radomia, Gajewicz i Zdzitowiecki. Po wództwo cywilne przeciwko żydom wnoszą adw. Kowalski z Łodzi i adw. Niedźwiecki z Radomia.

Żydów bronią: adw. Petrusewicz, Szumański, Berenson, Margolis, Ettinger M. i adw. Landau ze Lwowa, który w swoim czasie bronił Szajgera, oskarżonego o za mach na Prezydenta Wojciechowskiego.

Kompletowi sędziów przewodniczy wiceprezes S. A. dr. Hubl, wo tują sędziowie: Czarnecki i Gajer ski. Na ławie oskarżonych zajął miejsce prow. Dotkiewicz, który oskarżał już w pierwszej instancji i teraz został przez urząd prokuratorski delegowany do tej sprawy.

Dzień wczorajszy rozpoczął się referatem s. Czarneckiego o przebiegu sprawy i zajściach.

Bojkot

Miasteczko Przytyk położone w powiecie radomskim, liczące 90 proc. ludności żydowskiej, od dłuższego czasu było terenem wystąpień antyżydowskich i konsekwentnie przeprowadzonej akcji bojkotowej. W tym czasie przybyło w Przytyku cały szereg sklepów chrześcijańskich, na targu coraz liczniej zjawiali się straganiarze - Polacy. Wobec naprężonej sytuacji, żydzi w obawie gwałtowniejszych zajść rozpoczęli w wielkiej tajemnicy zbieranie broni.

Broń

Świadek Pępczyński widział u Srula Cymbalisty dwa rewolwery przywiezone w lutym 1935 r. z Radomia do Przytyka. Główne zajścia rozegrały się w dniu 9-go marca. Na targ w tym dniu zjechało się prawie 600 furmanek i około 2000 ludzi. Włościanie bardzo mało kupowali u żydów, zaopatrując się we wszystko w sklepach i straganach chrześcijańskich. Początkowo targ miał przebieg spokojny, dopiero około godziny 14-ej rozpoczęły się zajścia. Wywołało je zwrócenie się jednego z posterunkowych P. P. do Kazimierza Aniołka, który usiłował kupujących odwieść od sklepów żydowskich. Na tym tle wybuchło zbiegowisko, w czasie którego rzucono kilka kamieni, orczyk i krzesło.

Atak żydów

Wśród tłumnie zgromadzonych wieśniaków rozpoczęła się panika. Na ul. Warszawskiej powstało zbiegowisko ludności żydowskiej, która obrzucała przejeżdżających i przechodzących chrześcijan kamieniami, bijąc ich laskami i młotkami. W tym czasie padło kilka strzałów rewolwerowych, które trafiły w osoby nie będące uczestnikami zajść.

Wiadomość o tym, że żydzi strzelali, rozeszła się lotem błyskawicy pomiędzy zebranymi chłopami.

Chłopi porzuciwszy wozy, poczęli posuwać się ku miastu, wybijając po drodze szyby w oknach domów żydowskich.

Mord

W tym czasie z jednego z domów żydowskich wysunęła się przez stłuczoną szybę ręka z rewolwerem. Padł strzał, który zabił 55-letniego Polaka, Stanisława Wieśniaka. Podczas rewizji w tym domu zatrzymano Szulima Chila Leskę. Rysopis jego, jak ze znali świadkowie na przewodzie radomskim, odpowiadał całkowicie rysopisowi osobnika, który strzelał.

Strzały bez powodu

Sąd Okręgowy w Radomiu uznał go winnym zabójstwa ś. p. Stanisława Wieśniaka i skazał go na 8 lat więzienia. Dwaj żydzi: Kirszencwajg i Frydman uznani zostali winnymi strzelania do tłumów i wywołania krwawych zajść.

Sąd Okręgowy w Radomiu w motywach wyroku podkreśla, że żydzi w Przytyku podenerwowani byli bojkotem. W dniu jednak krwawych zajść rozpoczęli bez wyraźnego powodu strzelać i bez prawnie napadli na uciekających z rynku chłopów. Sąd uznał, że nie było ze strony żydów wypadku obrony koniecznej, opierającej się na fakcie, że wszystkie strzały żydowskie padły w plecy uciekających chłopów. Sąd przyznał również wniesione przez poszkodowanych Polaków powództwo cywilne. Referat s. Czarneckiego wypełnił wczorajszą rozprawę.

Proces potrwa 3 dni.

Wzburzenie w Paryżu

Front ludowy chce wykorzystać

śmierć Salengro dla swych celów

PARYŻ, 19.11. Tragiczny zgon ministra Salengro, wywołuje coraz głębsze poruszenie opinii publicznej, zaogniając coraz poważniej atmosferę wewnętrzno - poli tyczną kraju. Deputowany Becquart, reprezentujący w parlamencie okręg Lille i który był autorem ostatniej interpelacji, zwróconej przeciw ministrowi Salengro, na żądanie władz administracyjnych wyjechał wczoraj z Lille wraz z rodziną.

W kuluarach izby deputowanych doszło wczoraj do ostrego incydentu między socjalistami a kilkoma deputowanymi prawicowymi. „L'Humanité", pisząc o tym incydencie, twierdzi, że jeden z zaatakowanych deputowanych prawicowych, p. Tixier-Vingancour oświadczył głośno, iż od dłuższego czasu czynione były w niemieckich archiwach wojennych poszukiwania dokumentów, mające potwierdzić zarzuty, stawiane przez prasę prawicową ministrowi Salengro.

Zajścia

Wczoraj wieczorem na Polach Elizejskich zgromadziło się kilku set manifestantów, którzy przecią gnęli przez pola i wielkie bulwary, śpiewając międzynarodówkę oraz wznosząc okrzyki przeciw „faszystowskim mordercom" ministra.

Wybito szyby w redakcji dziennika „Figaro". Policja rozproszyła manifestantów.

Dzienniki frontu ludowego donoszą, iż rząd polecił prokuratorowi wdrożenie dochodzenia prze ciwko organom, które prowadziły kampanię prasową przeciw zmarłemu ministrowi.

Prasa prawicowa domaga się zachowania spokoju, wykazując dużą rezerwę. Dzisiejsza „Action Francaise" zwraca uwagę, że gdyby czynniki lewicowe chciały ze śmierci min. Salengro wykuć broń polityczną, to prawica będzie musiała odpowiedzieć, domagając się jednak całkowitego wy ja śnienia sprawy, która posiada jeszcze wiele ciemnych momentów. Dziennik grozi między wier szami, że prawica może odpowiedzieć wytoczeniem dalszych argu mentów i rewelacyj, mając mocne argumenty. Tem nie mniej w kołach politycznych oczekują obecnie szybkiego i zdecydowanego wprowadzenia w życie dekretu prasowego.

Tekę po Salengro objął Blum

PARYŻ, 19.11. „Le Populaire" donosi, iż kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych objął tymczasowo Blum.

Prasa w dalszym ciągu wymienia jako ewentualnych następców na stanowisko ministra spraw wewnętrznych min. Chautemps, obecnego ministra rolnictwa Monnet, oraz podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Dormoy.

Prokuratura dochodzi...

PARYŻ, 19.11. Prokuratura w Lille na prośbę Bluma oraz rodziny Salengro, wdrożyła dochodzenie w sprawie powodów zgonu ministra.

Defilada 108 okrętów wojennych



Z okazji wizyty naczelnika państwa Węgierskiego adm. Horthy'ego odbędzie się w Neapolu 26 bm. defilada 108 włoskich okrętów wojennych. Na zdjęciu część okrętów w porcie neapolitańskim.

Ambasador v. Moltke u min. Becka

Czy usłyszał, co należy?

Ambasador Rzeszy w Warszawie v. Moltke był przyjęty przez kanclerza Hitlera we wtorek. Po tej konferencji już we środę w południe zgłosił się do min Becka i był przezeń przyjęty. Rozmowa miała dotyczyć spraw gdańskich.

Niewątpliwie min. Beck oświadczył p. Moltke, że najmniejszy nawet zamach Niemiec, na te sze prawa w Gdańsku równa się agresji i że spotka się ze stanowczą postawą Polski.

Wprawdzie koła poinformowane wstrzymują się z udzieleniem komentarzy, ale inną ta rozmowa być nie mogła.

W sferach niemieckich widać silne podrażnienie z powodu niemożności zrealizowania zapowiedzi hitlerowskiej o usunięciu kontroli Ligi Narodów nad Gdańskiem. Co więcej, słychać głosy niemieckie, że nowym komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku ma być Anglik i wymienia się tu nazwisko p. Stevensona. Pogłoski te wiążę się z niedawną wizytą min. Becka w Londynie.

Tragiczny zgon geologa

rozszarpanego wybuchem ładunku

Według nadeszłych do Krakowa wiadomości, wczoraj wieczorem skutkiem wybuchu ładunku używanego w kopalniach nafty, zginął w Lipinkach koło Gorlic przy szybie „Jutrzenka", jeden z wybitnych geologów polskich, docent krakowskiej Akademii Górniczej, inż. J. Naturski.

Ś. p. zmarły padł ofiarą eksplozji ładunku, który sprawdzał przed użyciem go w kopalni. Siłą wybuchu zniesiony został z powierzchni ziemi budynek drewniany, w którym zajęty był pracą ś. p. inż. Naturski. Dzięki oddaleniu się z budynku robotników w chwili badania przez ś. p. inż. Naturskiego ładunku, dalszych ofiar w ludziach nie było.

Hitler nie je masła

Trzecia Rzesza czyni obecnie wszelkie ofiary, dla zdobycia środków niezbędnych dla przeprowadzenia jej planów zbrojeniowych. Wiadomo, że Niemcy z nikąd nie mogą otrzymać pożyczek, że wytwórczość ich jest stosunkowo droga, że wywóz napotyka na wielkie trudności na rynkach zagranicznych. A mimo to Niemcy chcą się zbroić i zbroją się w tempie, o jakim nie marzy pojęcia.

W jaki sposób jest to możliwe?

Niemcy wyrzekają się w tej chwili wielu rzeczy. Mówi się, że w Niemczech brak masła. Istotnie rzucono hasło „armaty zamiast masła". Pieniądze, które miały by pójść na zakup lepszych produktów spożywczych, przeznaczane są na zbrojenia. Można mieć wątpliwości co do tego czy na długą metę taka polityka jest dobra, czy źle odżywianie nie obniży wartości materiału ludzkiego?

Niesposób jednak zaprzeczyć, że niemiecki system ponoszenia ofiar dla przyszłości, ma swoje piękne strony. Oto jeden z ministrów Rzeszy na zebraniu propagandowym oświadczył niedawno:

— Kanclerz Hitler nie je masła i dobrze się czuje.

A tłuścioch Goering pochwalił się przed tłumami:

— Mnie samemu ubyło trzy kilo, dlatego, że nie jem masła.

Ten system ma przewagę nad sytemem np. sowieckim. Tam stosuje się zwyczajny przymus ofiar, przymus głodu i przymus wytężającej pracy. Niemcy do sytemu tego dołączają dobry przykład wodzów. Dziś już czerwonym władcom Rosji nie przyjdzie na myśl, że trzeba się chwalić osobistym wyrzeczeniem, że innych do ofiar zachęcać trzeba ofiarami własnymi.

My byśmy zarzykowali teże, że u nas wystarczyłby sam dobry przykład bez przymusu. Może nie potrzebujemy się posuwać tak daleko w ofiarach, jak Trzecia Rzesza, bo mamy własne masło. Ale przynajmniej na początek wystarczyłyby skromniejsze ofiary.

Możnaby np. wyrzec się koniaku z okazji... „odczytów" urządzanych przez Zarząd Miejski w Warszawie. Wystarczyłoby wyrzeczenie się demonstracyjne kosztownych przyjęć, wystarczyłaby uderzająca skromność na różnych przyjęciach reprezentacyjnych, prostota urządzeń gmachów państwowych i t. d.

Z powodzeniem możnaby zastąpić kosztowność naszej reprezentacji większą dozą dobrego smaku...

O ileż szersze echo znajdą wszystkie wezwania do wysiłków, do ofiar, do poświęceń, jeżeli będzie im towarzyszyć dobry przykład.

Może się komuś zdawać, że te rzeczy nie mają wielkiego znaczenia, że sumy wydawane na reprezentację są w stosunku do ogólnych potrzeb Państwa nie wielkie. Jest w tym trochę prawdy, ale o wiele większe jest wartość... ale wielki jest ciężar gatunkowy, wielka wartość moralna dobrego przykładu, idącego z góry.

W. Z.

Rektor U.S.B. konferuje w Ministerstwie Oświaty

Bawiący od wczoraj w Warszawie rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, prof. dr. Jakowicki, który przybył do stolicy w związku z głośnymi zajściami na tej uczelni i okupowaniu zabudowań uniwersyteckich przez studentów, trwającym od tygodnia, przybyty był wczoraj w Ministerstwie Oświaty.

Pierwszy śnieg i pierwsza śnieżyca

W nocy ze środy na czwartek spadł pierwszy w tym roku śnieg, który zrana padał razem z deszczem.

Około południa opady śnieżne stały się obfitsze, przemieniając się w śnieżycę. Dachy domów pokryła gruba warstwa śnieżnego puchu. Miasto odziało się w białą zimową szatę.

Trybuna naszych Czytelników

Jak ślepy przejrzał

Od jednej z naszych czytelniczek otrzymaliśmy list, który z prawdziwą przyjemnością zamieszczamy:

— Rok temu, przechodząc obok nowobudującego się domu na wprost mego mieszkania, zobaczyłam robotnika, który obracając w ręku jakąś kartkę rozglądał się bezradnie dokoła. Zaczepiony pokazał mi adres, którego sam przeczytać nie umiał. Pokazałam mu budujący się dom, według adresu napisanego i zaraz pomyślałam sobie, „oto jest sposobność — nie można jej ominąć, oto jeden z sześciomilionowej armii „ślepców" w Polsce — nie można mu pozwolić tak dalej błądzić po omacku". Zebrałam więc całą moją odwagę (O! bo do tego trzeba naprawdę odwagi) i w jak najprostszych słowach zaproponowałam mu, że go nauczę czytać. Odpowiedziało mi zdumione milczenie i wzrok nieufny, podejrzliwy, pytający: „czego ta inteligentka chce?" Nie chcąc go zbyt naciskać, by nie wzbudzić jeszcze większego podejrzenia, w kilku słowach powiedziałam mu o co mi chodzi i pokazawszy mu dom, w którym mieszkam prosiłam go aby się namyślił i po robocie, po „fajerancie" przyszedł do mnie z odpowiedzią na moje propozycję.

Miałam wielkie wątpliwości czy przyjdzie, pamiętając jego niedowierzający wzrok. Ale głód wiedzy jest jednak silny, bo przyszedł, aby spytać się co za to żądam. Zażądałam bardzo dużo, bo słowa honoru, że mi w połowie pracy nie zwieje, choćby mu ta spóźniona nauka bardzo trudno szła, choćby go ochota odeszła, że wytrzyma do końca.

Zapłata była ciężka, bo nieraz, zwłaszcza w początkach, kiedy drżące z wysiłku przy noszeniu cegieł i nie nawykłe palce wypuszczały ołówek, zniechęcenie ogarniało mego ucznia i czułam, że miałby wielką ochotę skończyć z tą całą nauką. Ale wtedy przypomniałam mu nasz układ, a gdy minęły pierwsze, najtrudniejsze kroki ochota rosła i chwile zniechęcenia już nie wróciły.

Z czytaniem było łatwiej, jak z pisaniem. A co za radość i duma odkrywcy błyszczała w oczach mego ucznia, gdy sam zdołał odcyfrować jakieś nowe słowo! Dziecko tak się cieszyć nie umie jak taki trzydziestoczy trzydziestopięcioletni „uczniak".

Po półtoramiesięcznej pracy — co dzień godzina po „fajerancie" prócz soboty i niedzieli — mój uczeń umiał już prawie gładko, a zupełnie samodzielnie czytać i dosyć drżąco i nieraz z błędami pisać. Ostatnia nasza lekcja była mi największą zapłatą. Kiedy mój uczeń przyszedł i rozradowany powiedział mi, że przeczytał już każdy szyld i każdą nazwę ulicy na swej drodze do „roboty" uznałam moją pomoc już za zbyteczną i powiedziałam mu to.

Obok zadowolenia i dumy wyczułam podczas pożegnania jakby żal, że to „zdobywanie" już się skończyło. Z żalem w głosie, rzekł mi „Bóg Pani zapłać" i dodał pokazując na elementarz Steinlera, noszący teraz ślady jego palców „I temu Panu Bóg zapłać". A ton jego głosu był mi największą podzięką. Przysłał mi zresztą w parę dni potem nowego ucznia. To było jego uznanie.

Przedsięwzięta obecnie ponownie akcja społeczna Polskiej Macierzy Szkolnej pod hasłem „zwalczania analfabetyzmu przez naukę w cztery oczy" przywiodła mi na myśl to wspomnienie, którym dzielę się z Szanowną Redakcją i z czytelnikami „A B C".

Madryt w morzu płomieni

Bezcenne zabytki pastwą ognia

Czerwoni cofają się zostawiając za sobą zgliszcza

PARYŻ 19. 11. — Madryt ogarnięty jest morzem płomieni. Pożary wywołane przez bomby sa molotów powstańczych, a w większej części przez czerwonych obrońców, którzy cofając się stopniowo z zajmowanych pozycyj, pozostawiają za sobą gruzy i zgliszcza, — objęły najwspanialsze dzielnice miasta z zabytkowymi gmachami i bezcennymi dziełami sztuki. M. in. od dwóch dni płonie pałac ks. d'Alba, w którym mieszczą się gromadzone od wieków wspaniałe arcydzieła malarstwa hiszpańskiego i światowego, rzeźby, oraz bogata biblioteka, zawierająca wiele cennych i rzadkich okazów bibliograficznych.

Wojska powstańcze zajęły prawie wszystkie wyżej położone punkty w mieście z wyjątkiem jedynie drapacza chmur, w którym znajduje się madrycki urząd telefonów i telegrafów. Gmach jest podminowany i według zapewnień obrońców w razie ewakuacji wysadzony będzie w powietrze. Przez cały dzień wczorajszy toczyły się walki w centrum miasta. Powstańcy zdobywać muszą dom za domem. Wojska gen. Franco operujące na południe i na zachód od Madrytu, osiągnęły wczoraj szereg nowych sukcesów. Rozpaczliwe ataki wojsk czerwonych na tych odcinkach zostały krwawo odparte. Pod El Escorial powstańcy podjęli pościg za uchodzącym przeciwnikiem i posunęli się kilka kilometrów na przód. Na innych frontach zanotowano normalną akcję artylerii i broni piechoty. Na odcinku Siguenza powstańcy zajęli wioskę Madranpa. Drobne sukcesy zanotowano również na odcinku Samo Sierra, gdzie powstańcy zdobyli liczne zapasy broni i amunicji.

Entuzjazm w Burgos

SALAMANKA, 19. 11. — Doniesienia o uznaniu rządu gen. Franco przez Włochy i Niemcy rozeszły się po Burgos z błyskawiczną szybkością. Po całym mieście, na wszystkich placach i głównych ulicach gromadziły się tłumy ludzi, wznosząc głośne okrzyki na cześć Włoch, Niemiec narodowej Hiszpanii i gen. Franco. Rozgłośnie radiowe nadawały hymny włoski i niemiecki, podchwytywane chórem przez tłumy. Późnym wieczorem ulicami miasta przeciągnął wielki pochód z oddziałami „Falangi hiszpańskiej" na czele. Pochód udał się pod siedzibę głównej kwatery, gdzie długotrwałymi okrzykami zmuszono gen. Franco do ukazania się na balkonie i wygłoszenia przemówienia do tłumu.

Przygody dyplomatów

PARYŻ, 19. 11. — Z Perpignan donoszą, że konsul generalny Guatemali w Barcelonie, Manuel Orellana Cordona oraz kierownik konsulatu San Salvador w Barcelonie, Videgain Cordola zostali odwołani przez swe rządy na skutek uznania rządu w Burgos przez Guatemalę i San Salvador. W porcie zostali aresztowani. Komitet rewolucyjny nie zezwolił im również na opuszczenie Hiszpanii pociągiem. Wówczas na widok pociągu, idącego do Francji, wskoczyli do wagonu i z rewolwerami w ręku przekroczyli granicę, zawiadamiając o powyższym swoje rządy.

Zajścia antyżydowskie na Świętokrzyskiej

Zdemolowano wiele sklepów żydowskich

W dniu wczorajszym doszło do zajść antyżydowskich na ulicy Świętokrzyskiej. Zajścia rozpoczęły się od księgarni żydowskiej Fiszlera, gdzie wybito szyby oraz poturbowano syna właściciela księgarni. Równocześnie zdemolowano cały szereg innych sklepów i księgarni żydowskich, m. in. Księgarnię Powszechną.

Wśród kupców żydowskich wybuchł wielki popłoch. Zamykano sklepy, zakładając okiennice w szybach okiennych. Na ulicę Świętokrzyską przybył silny oddział policji, który zajął się „pacyfikacją" terenu.

8 i pół milionową grzywnę

zniósł sąd Rudroffowi

We Lwowie otrzymano wiadomość o sensacyjnej decyzji Sądu Najwyższego w sprawie właściciela sp. akc. „Brody", Stanisława Rudroffa. W jednym z licznych procesów przeciwko Rudroffowi Sąd Grodzki we Lwowie za zatajenie dochodów przed władzami skarbowymi, skazał Rudroffa na 8,5 miliona zł. grzywny i rok aresztu. Sąd Okręgowy we Lwowi wyrok ten zatwierdził.

Obecnie Sąd Najwyższy wydał orzeczenie unieważniające obydwa poprzednie wyroki i nakazujące ponowne rozpatrzenie sprawy przez Sąd Grodzki we Lwowie.

Napad bandycki

na tle zemsty osobistej

W osadzie Popówek, gm. Gołuchów, powiatu jarocińskiego, dokonano napadu bandyckiego na gospodarstwo małż. Wojtasików. Gdy Wojtasikowie udali się na spoczynek, szwagier ich, Jan Zemski, który jeszcze czuwał, usłyszał podejrzane szmery pod domem. W pewnym momencie drzwi otworzyły się z trzaskiem i zanim Zemski zdołał zaalarmować śpiących gospodarzy, napastnicy zasypali go strzałami i zbiegli. Zemski ma przestrzelone płuca i stan jego jest ciężki. Kule podziurawiły również łóżko, pierzynę i zraniły w rękę Wojtasikowa.

Według przypuszczeń, tłem zbrodni jest zemsta osobista w związku z niedawnym wyjściem za mąż Wojtasikowej. Policja rozpoczęła dochodzenie.

Granat rozszarpał dwie osoby

Straszne skutki nieostrożności

We wsi Olszynka, gm. Kobiele Wielkie pow. radomszczańskiego, wydarzył się wstrząsający wypadek, który odbił się głośnym echem w całej okolicy. Oto dzieci jednego z gospodarzy, niejakiego Stefana Chmielewskiego, znalazły na polu niewiadomo skąd pochodzący granat, który przyniosły do domu. Szwagierka Chmielewskiego, 17-letnia Helena Kolmanówna, usiłowała rozkręcić granat, który nagle w jej rękach eksplodował, urywając jej obydwie ręce, a stojącemu obok niej, 9-letniemu Andrzejowi Chmielewskiemu odłamki granatu zmasakrowały strasznie twarz a część utkwiła nieszczęśliwemu w brzuchu.

O wielkiej sile wybuchu granatu świadczy fakt, iż wstrząsem zostało całkowiecie zdemolowane mieszkanie i wyrwane okna. Ofiary tragicznego wypadku przewieziono natychmiast do szpitala św. Aleksandra w Radomsku. Stan ich mimo troskliwej opieki lekarskiej jest zupełnie beznadziejny. Wypadek ten wywołał w całej okolicy powiatu radomszczańskiego wstrząsające wrażenie.

Powiadomione o tragicznym wypadku władze policyjne wszczęły niezwłocznie energiczne dochodzenie celem ustalenia skąd pochodził granat. (S.).

A B C sportowe

Węgierscy koszykarze w stolicy

Sezon zimowy piłki ręcznej rozpoczyna AZS stołeczny międzymiastowym meczem Warszawa—Budapeszt. Zawody odbędą się w sobotę, 21 bm. i w niedzielę, 22 bm. w sali YMCA.

Szczegółowy program imprezy przedstawia się następująco:

W sobotę o godz. 18 drużyna żeńska AZS rozegra mecz siatkówki z Polonią, a następnie również w siatkówce męski zespół Polonii walczyć będzie z CWS. Nastąpi potem główny punkt programu — mecz koszykówki Budapeszt — Warszawa. W niedzielę o godz. 10 juniorzy AZS rozegrają mecz koszykówki z juniorami Polonii. W siatkówce pań walczyć będą AZS — KPW Orzeł. Wreszcie na zakończenie reprezentacja Budapesztu rozegra mecz koszykówki z KPW Orzeł.

Długie ręce przeszkadzają...

Perypetie „Leonka" Grabowskiego

Polski olbrzym ze Śląska, popularny w Polsce „Leonek" Grabowski, który pod pseudonimem Leona Ketschella wyjechał jako bokser na podbój Ameryki, nie dostał pozwolenia od amerykańskiej komisji bokserskiej na rozgrywanie dalszych meczów, gdyż jest zbyt wysoki i ma za długie ręce. Grabowski odniósł w Ameryce dwa zwycięstwa: znokautował w pierwszej rundzie Roya Benetta, a Roberta Roberti pokonał przez techniczny k. o.

Obecnie Grabowski bawi w Londynie, gdzie został zaangażowany do filmu. Grabowski w dalszym ciągu jako Ketschell zamierza na przemian boksować i startować w walkach amerykańskich. W tym ostatnim sporcie rzucił on wyzwanie wszystkim zapaśnikom amerykańskim.

Kronika sportowa

Niemcy zachwyceni grą A. Z. S-u

Niemieckie biuro prasowe po zwycięstwie polskiej akademickiej drużyny we Wrocławiu w piłce ręcznej nad zespołem uniwersytetu wrocławskiego pisze co następuje: „Polski AZS Warszawa po pięknej walce zwyciężył zasłużenie w stosunku 13:5 (6:1). Polacy pokazali wspaniałą technikę".

BACZNOŚĆ NOJI „ŻÓŁTE NIEBEZPIECZEŃSTWO"

W konkurencjach długodystansowych notują ostatnio Japończycy nowe talenty. Na niedawnych zawodach akademickich w Tokio w biegu na 10 km. zwyciężył Ameri w czasie 32:03,2 sek. przed nieznanym również Koszino — 32:08,4 sek.

ŁÓDŹ POD ZNAKIEM BOKSU

Nadchodzący tydzień upłynie w Łodzi pod znakiem boksu. Odbędą się mianowicie trzy imprezy:

We wtorek, 24 bm. mecz Gayer — Krusze Ender, w czwartek, 26 b. m. międzyklubowe zawody bokserskie, organizowane przez Sokół, wreszcie w piątek, 27 bm. — mecz IKP — Zjednoczone.

walce Krauser odniósł zwycięstwo w 47 minucie.

MINISTERSTWO SPORTU.... ALE W BRAZYLII

Znany polityk brazylijski, Jon Alberto, pracuje nad planem utworzenia nowego Ministerstwa sportu. Ostatnio w fortecy San Jon powstała szkoła wychowania fizycznego oraz sportowa liga marynarki.

Piłkarze Krakowa grają z Berlinem

W dn. 27 b. m. wyjedzie do Berlina reprezentacja piłkarska Krakowa na rewanżowy mecz Kraków — Berlin, który odbędzie się dn. 29 b. m. w Berlinie.

Jest to trzeci z kolei mecz obu tych miast. W pierwszym (w Berlinie) wygrał Kraków 1:0, w drugim (w Krakowie) zwyciężył Berlin 2:0. Na czele ekspedycji piłkarskiej wyjadą z Krakowa: prezes K. O. Z. P. N. gen. Mond, kapitan związkowy Kuczalski oraz skarbnik Wójcik.

Tajemniczą zbrodnię

popełniono pod Tczewem

W Subkowach pod Tczewem wykryto w tych dniach tajemniczą zbrodnię. W nocy z soboty na niedzielę z nieustalonych narazie przyczyn w zabudowaniach rolnika Pawła Kikbuscha w Sobkowach wybuchł pożar, który doszczętnie strawił wielką stodołę z zapasami zboża, paszy i maszynami rolniczymi. W czasie akcji ratunkowej wśród zgliszcz płonącej stodoły znaleziono zwłoki 51-letniego Franciszka Trzysiewskiego, robotnika z Subków.

Według przypuszczeń prowadzącej śledztwo policji, zachodzi wypadek wyrafinowanego morderstwa, dokonanego przez nieznanych sprawców, którzy dokonywali kradzieży kartofli z położonego obok stodoły kopca, pilnowanego przez Trzysiewskiego. Po dokonaniu zbrodni mordercy wnieśli zwłoki ofiary do stodoły, którą następnie podpalili.

Brak mięsa

zagraża Łodzi

Trwający od kilku dni w Łodzi strajk czeladników rzeźnickich oraz pracowników rzeźni miejskiej, wobec zbliżającej się możliwości całkowitego braku mięsa w Łodzi, spowodował interwencję starosty grodzkiego, który nakazał zwołanie konferencji, celem likwidacji strajku.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin 212.78; Bruksela 89.90; Gdańsk 100.20; Londyn 25.95; Nowy Jork 5.31; Paryż 24.71; Praga 18.78; Zurych 122.10; Mediolan 28.10.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 477.00 po 1.00 i 500 dol. kupon od dol. 1.000 zł. 47.25; 3 proc. poż. inwestyc. I em. 66.50, II em. 66.00; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 47.25 — 47.00 — 47.50; 6 proc. poż. dolarowa 69.75 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 51.50; 8 proc. L. Z. i oblig. L. Z. ziemskie seria V 49.00 — 48.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54.63 — 54.50 (drobne) 55.00.

Akcje: Bank Polski 111.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 30.00; Węgiel 16.25; Lilpop 14.50; Ostrowiec 29.00; Starachowice 35.75.

Tendencja dla dewiz mocniejsza, dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj słabsza.

W obrotach prywatnych: 4 proc. poż. konsolidacyjna (grubsze) 51.25 — 50.75 (drobne) 50.50 — 49.63 — 50.00; 3 proc. renta ziemska (grubsze) 68.00 — 75.00; pożyczki dolarowe: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 73.00 — 72.25 — 72.50 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 62.50 — 61.63 — 62.00 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 62.25 — 61.50 — 62.00 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 26.00 — 26.50, pszenica zbiorowa 25.00 — 25.50, żyto eksportowe 18.75, żyto I st. 18.75 — 19.00, żyto II st. 18.50 — 18.75 owies eksportowy 16.75 — 17.00; owies I st. 16.25 — 16.75; owies II st. 15.75 — 16.25; jęczmień browarny 25.75 — 26.75, jęczmień I st. 21,75 — 22,25, jęczmień II st. 21.00 — 22.00, jęczmień III st. 17.90— 19.50, groch polny 21.00 — 22.00, groch Victoria 28.00 — 30.00; wyka 19.00 — 19.50; peluszka 19.50 — 21.50; łubin niebieski 7.85 — 9.25; łubin żółty 13.00 — 13.50; rzepak zimowy i letni 44.00 — 45.00, mąka pszenna I gat. 42.00 — 43.00, mąka pszenna II gat. 40.50 — 41.50; mąka żytnia I gat 28.00 — 29.00; mąka żytnia II gat. 27.00 — 28.00; otręby pszenne 13.00 — 13.50; otręby żytnie 12.00 — 1250; mak niebieski 71.00 — 73.00; koniczyna czerwona b. kan. 95.00 — 110.00; koniczyna czerwona b. kan. o czyst. 97 proc. 125.00 — 135.00; koniczyna biała 100.00 — 120.00; kuchy lniane 20.00 — 20.50; ziemniaki jadalne 3.50 — 4.00. Ogólny obrót 2636. Żyto 687. Usposobienie stałe.

MICHAŁ WSZERAD 53)

PANI PREZES i S-KA

Powieść obyczajowa

Po wyjściu Morisota, major nie mógł doczekać się wieczoru. Grubo przed godz. 6-tą był już przed salą Bullier i obserwował z rosnącą w nim głuchą wściekłością tłumy zbierające się na meeting. — Głupcy, ideiści — mruczał przez zaciśnięte zęby — tłum baranów, — żeby tak się dać obałamucić, nabić w butelkę. I poco? Żeby taki Morisot mógł opływać w dostatki i robić karierę. — Jakby na potwierdzenie tych myśli, przed wejście zajeżdżać zaczęły wytworne limuzyny, wiozące cały sztab partyjny. — O, tow. Thorez, sen. Cochin, tow. Gittorn — słyszał obok siebie. Tysiące pięści wyciągnęło się na ich powitanie. Pragnął całą duszą, żeby te twarde, spracowane pięści spadły na grzbiety tych macherów politycznych, żerujących na ich nędzy i rozpaczy, mających tylko własną karierę, własne dobro na widoku. agentów obcego imperializmu politycznego, gotowych w każdej chwili przehandlować ten „lud" im oddany. — Ot, pod ściankę i rozstrzelać — nic lepszego z tymi łotrami zrobić nie można!

Wśród tłumu przecisnął się do niego Morisot i poprowadził go osobnym wejściem dla „wybranych" do wnętrza. Zebranie właśnie rozpoczynano. Międzynarodówka. Pozdrowienie dla braci — Hiszpanów. Potem mówcy. Turawski czuł wzbierającą w nim pasję, zaciskał pięści, mełł w zębach przekleństwa. Prędzej! Prędzej!

— Za chwilę mówić będzie Lewin — nachylił się do niego Morisot, niezwykle dziś poważny.

Nie potrzebował nawet tego mówić. Turawski poznał tę twarz z fotografii. Wpatrzył się w nią uważnie. Ot, żydek w średnim wieku, z mocno zaznaczającym się już brzuszkiem, w okrągłych okularach rogowych, które nadawały mu charakter pewnej dobroduszności.

Lewin czekał aż się skończy burza oklasków; postąpił naprzód ku trybunie, podniósł rękę na znak, że chce zacząć. Mówił szybko, gardłowo, krótkimi, urywanymi zdaniami, panując umiejętnie nad salą, choć dążył wyraźnie do jej podniecenia. Czuło się w nim nienawiść odwieczną, przechowywaną poprzez pokolenia do wszystkiego, co rzymskie, chrześcijańskie, europejskie. Wzywał do walki, krwawej, bez pardonu, do niszczenia i mordów. Tłum chłonął chciwie te słowa, entuzjazmował się, krzyczał i wył poprostu, manifestując swoją gotowość rewolucyjną.

Turawski patrzył się bez przerwy na Lewina. Znów doznał tego-samego wrażenia, jak wtedy, kiedy w drodze do Paryża zobaczył w „Humanite" jego fotografię. On tę twarz znał, musiał znać i widzieć, gdzie — nie pamiętał, nie mógł sobie przypomnieć. Nie mógł nawet określić, co w tej twarzy wydało mu się tak znajomem. Analizował pokolei rysy, tylko oczu, choć był blisko, zobaczyć nie mógł, były bowiem przysłonięte okularami. Złościło go to uczucie, którego nie mógł rozumowo wytłumaczyć.

Lewin skończył, i zmęczony, zgrzany przecierał chustką zapocone okulary. Podniósł głowę. — Wtedy myśl, jak grom! — Już wie, już wie doskonale, kto go przypomina. Nie, to jest niemożliwe, wprost nieprawdopodobne. Zwariował, czy co? A jednak to fakt. Z chwilą, gdy Lewin zdjął okulary, podobieństwo stało się wyraźne... Nie, co za dziwny zbieg okoliczności! Osoby tak dalekie od siebie, a tak do siebie podobne... Ależ, oczywiście, przecież oczy są te same, prawie takie same. I ta oprawa oczu, brwi... To jest coś wprost niesłychanego! Skład twarzy ten sam... Ale dlaczego? Nic ich ze sobą nie łączy, żyją przecież zupełnie na przeciwległych biegunach! Widać są możliwe sobowtóry na świecie... Chociaż to nie sobowtór, tylko duże podobieństwo... Tamta osoba przecie inna, jasna, ten jest czarny; wysoka, ten zaś jest niski i gruby, tam twarz polska, tu semicka... No, przynajmniej przestanie go męczyć to podobieństwo!

Morisot pociągnął go za rękaw. — Chodźcie, towarzyszu! Wstał, machinalnie, nie namyślając się wyszedł za swoim przewodnikiem, który z minuty na minutę stawał się coraz bardziej zdenerwowany.

— Towarzyszu Turawski — rzekł, przystając na chwilę w korytarzu — znam was nie od dziś i zawsze podziwiałem wasz zapał, waszą ofiarność, wasze poświęcenie dla idei! Teraz utwierdziłem w sobie przeświadczenie, że jesteście ponadto człowiekiem wiernym rozkazom organizacyjnym, a przede wszystkim nadającym się do wyższej kariery, t. j. chciałem powiedzieć — służby ideowej! Spodziewam się, że się na was nie zawiedziemy, nieprawdaż towarzyszu?

(D. c. n.)

Polemika

Sprawa emigracji żydów z Polski doczekała się sensacyjnego oświetlenia. Dotąd żydzi twierdzili, że Polska właściwie wcale nie jest przeludniona, że nie jest w niej ani o jednego „obywatela" za dużo.

Nagonkowy kryzys

Obecnie w krakowskim „Nowym Dzienniku" czytamy:

Żydzi nie stworzyli w Polsce konieczności emigracji. To pewne. Gdyby polska polityka gospodarcza kierowała się naprawdę konstytucyjną zasadą równouprawnienia wszystkich obywateli bez względu na narodowość lub wyznanie, nie byłoby szkód, jakie istnieją obecnie z powodu polityki gospodarczej, nastawionej na walkę z żydami. Nie byłoby milionów chłopów bezrobotnych, nie byłoby setek tysięcy bezrobotnych pracowników fizycznych i umysłowych, nie byłoby upadku handlu, nie byłoby może etatyzmu, protekcjonizmu i tail korupcji Nie byłoby „wadliwej struktury gospodarczej żydów polskich", nie byłoby konieczności emigracyjnych. Walka z żydami na polu gospodarczym zubożyła kraj. Zubożenie kraju pogłębiło antysemityzm. Pogłębienie antysemityzmu powiększyło zubożenie kraju. Rozpętał się dziki taniec tych dwóch nawzajem na siebie wpływających czynników.

Tak więc taniec w kółko. Polska — był to kraj mlekiem i miodem płynący, czyli prawdziwa ziemia obiecana. Nagle antysemici zaczęli ujadać na żydów i w ten sposób zubożyli kraj. Odtąd powstała potrzeba emigracji, bo biedny kraj już wszystkich nie wyżywi. Ale zubożenie kraju pogłębiło antysemityzm, który znowu dalej uboży kraj. I tak w kółko.

Biedzili się różni ekonomiści, czy kryzys jest koniunkturalny, czy strukturalny. A tu genialne odkrycie! Kryzys jest wynikiem nagonki na żydów, jest to kryzys... nagankowy.

Bobki nie wystarczą

Przejawy tej kryzysowej nagonki widać wszędzie. P. Samuel Hirszhorn zajął się w „Naszym Przeglądzie" postacią sztandarowego akademika literatury, Rzymowskiego, który zaszczycił niedawno angielskiego pisarza, Russela, oderżnięciem odeń niektórych ustępów bez podania źródła. P. Rzymowski oświadczył jak akademikowi literatury podyktowała jego godność, że ten „odpis" — to wyróżnienie Russela przezeń jako że p. Rzymowski „bierze poglądy Russela na własną odpowiedzialność.

P. Hirszhorn idzie jeszcze dalej:

Nagonka wsteczników sprawiła, że zainteresowałem się książką Rzymowskiego i doszedłem do wniosku, że zacofańcy mają za co oburzyć się na autora. Rzymowski w znakomity sposób demaskuje faszyzm, szowinizm i rasizm, — słowem całą ideologię współczesnej reakcji włoskiej, niemieckiej i polskiej. Autor zdziera maskę także z tych, co blagują o „przeludnieniu" jakiegokolwiek kraju, nawet włoskiego, tego zdawałoby się najgęściej zaludnionego.

Byle demaskować faszyzm, to wolno „pożyczać" i „brać" na własną odpowiedzialność. Przypomina to bolszewickie hasło: Grabit zagrablennoje".

Ale Rzymowski nie jest wygodny zacofanej klice, bo głosi ideały reformatorskie.

Oto wyjaśnienie napaści na reformatora. Tym wyjaśnieniem p. Samuel Hirszhorn zakwalifikował się obok p. Rzymowskiego na fotel akademika literatury, bo na jego uwieńczenie liść bobkowy stanowczo już nie wystarcza.

Małe uzupełnienie

W innym miejscu „Nasz Przegląd" tak omawia sytuację polityczna w Polsce:

Cała prawica polska — Endecja, Naracja i prawe skrzydło Sanacji zespoliło się do ataku na lewicę; najmniejszy przebłysk postępu denuncjuje jako „bolszewizm". Nic dziwnego, że i lewica — opozycyjna i sanacyjna — poczyna myśleć o konsolidacji.

Oto więc endecja, (czyli „Nara" po żydowsku O. N. R.) i prawe skrzydło sanacji — razem. Lewica i lewe skrzydło sanacji — znowu razem. Ale „Nasz Przegląd" zapomniał o patronach lewicy, o t. zw. parchacji. Tę poprawkę więc wprowadzamy.

Przypowieść Salomonowa

Te wszystkie, tak często przez nas cytowane, wywody żydowskie o emigracji, przeludnieniu, równouprawnieniu podziale politycznym w Polsce są wynikiem pewnej zasady, o której istnieniu poucza nas dopiero teraz lwowska „Chwila", podająca stale nader charakterystyczne aforyzmy. Oto tajemnica reguły:

Książę zmiękczony bywa cierpliwością, a język łagodny kości łamie.
(Przypowieści Salomonowe)

Cierpliwie i łagodnie a zmiękczy się i... połamie się kości! Język ma u żydów groźne funkcje.

Idiotyczne pytanie

Bo też są oni inni, niż my. Oto „Chwila" lwowska kreśli nam z zajść antyżydowskich w Warszawie taki obrazek:

M. in. zatrzymali oni adwokata R., którego pytali się, czy jest żydem. Gdy adwokat odpowiedział że na takie idiotyczne pytania nie udziela odpowiedzi został przez studentów pobity.

Konia z rzędem za znalezienie Polaka, który na pytanie, czy jest Polakiem, odpowie że „na takie idiotyczne pytania nie udziela odpowiedzi". A jednak żyd miał pełną rację. Zapytanie go, czy jest żydem, jest z reguły „idiotyczne".

Cztery miesiące wojny domowej w Hiszpanii

Trudności zdobycia stolicy

Zagraniczne posiłki dla czerwonych

„Parlament przewodzi anarchii. Rząd zachowuje, co prawda, wobec zagranicy pozory normalnej pracy, ale wszystkie podwładne mu organa znajdują się w stanie całkowitego bezładu i chaosu."

Takie słowa wypowiedział na posiedzeniu kortezów przywódca monarchistów, Calvo Sotelo, ale już w parę tygodni po tym przemówieniu został zamordowany przez żandarmów. W cztery dni później, 13 lipca, wylądowały na ziemi hiszpańskiej pierwsze oddziały wojsk z Marokka, 18 lipca wszystkie niemal garnizony w kraju przystąpiły do powstania, a następnego dnia rząd uzbroił ludność stolicy.

Bilans czterech miesięcy

Od tych wydarzeń upłynęły już cztery miesiące. Wojska powstańcze toczą dziś ciężkie walki w murach stolicy. W lipcu nikt z przywódców powstania nie spodziewał się wojny domowej. Zarówno generałowie, jak przywódcy stronnictw narodowych byli przekonani, iż rząd, pod grozą wydarzeń, ustąpi, bez większego sprzeciwu. Dopiero gdy się okazało, że kilka prowincyj nie przystąpiło do powstania a w paru innych wystąpienie wojska zostało udaremnione, — pierwotna demonstracja zbrojna stała się początkiem zaciekłej wojny domowej.

Wobec powagi położenia, generałowie zaczęli sobie zadawać pytania, jak zachowa się ogół ludności, oraz czy żołnierze nie potraktują powstania jako sprawy, interesującej tylko oficerów, i nie przejdą do obozu czerwonej rewolucji. Dzisiaj wiemy, że znaczna część ludności opowiedziała się za powstaniem, że potworzyła ona bardzo liczne oddziały powstańczej milicji, że przyczyniła się do zupełnego zlikwidowania w wielu miejscach organizacji marksistów. Również żołnierze idą do boju nie tylko dlatego, że tak nakazuje dyscyplina, ale, że zrozumieli i uznali całkowicie polityczną stronę walki.

Ten stan walki duszy żołnierza zahartował się i utrwalił po licznych doświadczeniach na froncie. Strasznie zniekształcone trupy ludności cywilnej, nawet dzieci, zniszczone domostwa, zbezczeszczone kościoły, klasztory i cmentarze, dały żołnierzom powstańczym prawdziwe pojęcie o tym, czym jest naprawdę czerwona milicja. To też nastrój wahania, jeśli nawet istniał, po paru tygodniach minął i obecnie każdy żołnierz powstańczy służy sprawie narodowej z własnego, najgłębszego przekonania.

Okoliczność ta tym cenniejsza, że w początkach wojny domowej powstańcy zawsze mieli do czynienia z kilkakroć liczniejszym nieprzyjacielem, że posiadali nieporównanie mniej uzbrojenia i amunicji. Jeśli więc w tych warunkach nie tylko wytrwali, posuwając się po bardzo trudnym terenie, jeśli nawet zdobyli na czerwonych masę armat, karabinów maszynowych i amunicji, zawdzięczać to trzeba bohaterstwu wojsk powstańczych.

Powstańcy pod Madrytem

Już parę tygodni temu powstańcy stanęli na przedmieściach Madrytu, otaczając go niemal ze wszystkich stron. Upadek stolicy byłby symbolem ostatecznego zwycięstwa. Do tego oblężenia stolicy powstańcy przygotowali się, oddawna pracując gorączkowo na wszystkich odcinkach. Zajęto się nawet programem zwycięskiego wmarszu do Madrytu, ba, przygotowano zawczasu świece do iluminowania miast w dniu zajęcia stolicy.

Mimo to jednak generał Queipo de Llano oświadczył niedawno przez radio, że „Madryt nie jest filiżanką czekolady, którą łatwo każdemu zdobyć". Istotnie, wojska powstańcze walczyły krwawo o każde przejście przez okalającą Madryt od południa i zachodu rzekę Manzanares, a wreszcie, gdy tu złamano opór, o każdą ulicę i każdy niemal dom. Gen. Franco podkreśla zresztą stale, że nie może postępować z Madrytem tak, jakby to było miasto nieprzyjacielskie.

Wielkie trudności terenowe

Trudność natarcia potęguje okoliczność, że powstańcy podchodzą z niższego brzegu rzeki ku wyższemu. Różnica w poziomie jest tak znaczna, że np. przy parku Casa del Campo, położonym naprzeciw królewskiego pałacu, powstańcy stoją w głębokiej dolinie, nad którą wysoko wznosi się pałac. W takich warunkach obrona miasta, oddawna przez czerwonych przygotowna, jest nieporównanie łatwiejsza od ataku. Zgromadzili oni na wąskim stosunkowo pasie dziesiątki karabinów maszynowych, które nie dopuszczają powstańczej piechoty. Każdą zdobytą piędź ziemi powstańcy muszą gruntownie oczyszczać i umacniać, licząc się z możliwością zaciekłych kontrataków ze strony czerwonych.

Te kontrataki ostatnio są tak zaciekłe, że dowództwo powstańców zgodnie stwierdza, iż nie spotykało dotąd ze strony czerwonych równie silnego i konsekwentnie rozwijanego oporu. Nie wątpliwą jest rzeczą, że czerwony Madryt otrzymał bardzo poważne posiłki, wyrażające się w materiale wojennym, przedewszystkim lotniczym i w ludziach. Dziś pod względem ilości samolotów bojowych czerwoni już mają nad powstańcami przewagę. Wzrosła też znacznie ilość armat, czołgów i karabinów maszynowych, a w dodatku ich obsługa przeszła w ręce naprawdę doświadczone. Tę wielką zmianę na korzyść zawdzięczają czerwoni pomocy zagranicznej, głównie bolszewickiej.

Czerwoni cieszą się

Przewaga techniczna odbiła się korzystnie i na stanie psychicznym czerwonej milicji. Prasa madrycka cieszy się z tej zmiany i tym tłumaczy pierwotne załamanie natarcia narodowców, którzy już byli wtargnęli do miasta. Odpowiada im prasa narodowa, iż gen. Franco musi posuwać się b. ostrożnie i zajmuje się, prócz natarcia, całkowitym zabezpieczeniem tułów swej armii. Oficerowie zaś z bezpośredniego otoczenia dowódców zgodnie podkreślają, że opór czerwonych w stolicy jest o wiele silniejszy, aniżeli oczekiwano.

Zgodnie z planem gen. Franco umocniwszy się od południa i oczyściwszy park Casa del Campo, leżący od zachodu, posunął się ku północnej stronie miasta i zajął dzielnicę uniwersytecką. Od tej właśnie strony miasto leży na względnie równym terenie, co ułatwia dostęp.

Przy najpomyślniejszym nawet dla powstańców przebiegu wydarzeń, krwawe walki w Hiszpanii niemal napewno potrwają jeszcze do wiosny, boć przecie po zdobyciu Madrytu pozostaje jeszcze bardzo ważne zagadnienie oczyszczenia Katalonii z jej stolicą, Barceloną.

J. W.



Tank powstańczy w akcji na ulicach Madrytu

To jest tak:

Kulturbolszewizm

Komintern jest mądry. W akcji jego widać wpływ wielowiekowych doświadczeń narodu żydowskiego. Naród ten wie, jak postępować, by będąc słabym pozornie, zdobywać sobie wpływy nad pozornie silnymi.

Stąd Komintern umie używać środków podstępnych. Jego słudzy umieją uchodzić za patriotów, zdobywać się na wiernopoddańcze hołdy, na mdłe frazesy patriotyzmu, słodkie jak lukrecja, a równocześnie sączyć kropla po kropli jad trucizny, która „wroga" — w tym wypadku naród polski — uczyni słabym i podatnym na wpływy imperializmu żydowsko - rosyjskiego. Najlepszą do tego okazję daje „literatura". Pod płaszczykiem „sztuki" można tam przemycić zohydzanie wojska, kościoła, państwa.

Kto się rzeczywiście troszczy o państwo, ten łatwo w powodzi płaskich pochlebstw dostrzeże krople z zatrutego źródła kominternoskiej propagandy.

Alians dwóch potęg: żydowskiego i moskiewskiego imperializmu pracuje wytrwale. Filozofom się nie śniło, gdzie szukać trzeba jego agentów.

Kolce bez róż

Pierwsza wyprawa pyrowa

Rajmund, hrabia Tuluzy, wyruszając na wyprawę krzyżową przysiągł, że nigdy już nie wróci do Tuluzy. I dotrzymał słowa — umarł w Jerozolimie!

Ryppel, adwokat z Nalewek rzekł w poniedziałek rano do służącej:

— Idę pieszo do Palestyny, proszę mi przygotować podwójną porcję śledzi na kolację, bo wrócę bardzo głodny.

I nie dotrzymał słowa, bo nocował w komisariacie.

* * *

Do Kossak - Szczuckiej telefonowano: — dziś startuje nowa bohaterska wyprawa kkrzrz... no, wyprawa do Jerozolimy. Niech pani zbiera materiał do drugich 4 tomów...

Kossak-Szczucka już obmyśliła tytuł: „Pyrowcy".

* * *

Milion muzułmanów nie zdołało powstrzymać pierwszej wyprawy krzyżowców do Jerozolimy. Chrześcijanie mieli szczęście — Turcy to żadna zapora...

Dziesięciu policjantów rozproszyło w mig pierwszą wyprawę żydowską. Oczywiście Ryppel nie ustępuje Goldfrydowi de Bouillon, lecz i tamten byłby bezradny wobec gumowych pałek.

* * *

A może żydy zbłądziły już na starcie? Do Palestyny należy iść szosą lubelską — przez Lwów, na Rumunię. Przez Piaseczno nie prowadzi żaden szlak na południe.

Ale bo też żydy miały zamiar dojść jedynie do Góry Kalwarii, do domu reb Altera, w murze którego jest wmurowany autentyczny kamień ze ściany płaczu. Dotknięcie się tego kamyka jest dla żydów równoznaczne z odbyciem pielgrzymki do Palestyny.

Dojść pieszo do Góry Kalwarii — za śmiałe to przedsięwzięcie! Pyrowcy pojadą tam w sobotę kolejką. (k).

Żydzi mówią:

Nasz interes

to porozumienie socjalistów z sanacją

W ostatnim „Hajncie" znany publicysta i działacz żydowski dr. M. Kleinbaum, omawia zagadnienie współpracy czynników lewicujących w sanacji z socjalistami. Zdaniem dr. M. Kleinbauma:

„Obecne stanowisko państwowo - twórcze polskiej opozycji lewicowej, które ma szczególnie wielkie zasługi, jeśli chodzi o odzyskanie niepodległości Polski, otworzyło mu drogi do porozumienia z lewicowymi kołami obozu rządowego".

Dalej pisze dr. M. Kleinbaum, tak:

„Już nie po raz pierwszy wypadło nam na tym miejscu przywołać żydowską opinię do czynności nad przemianami wewnętrzno - politycznymi, które zachodzą w kraju.

Nie tylko dlatego jesteśmy w tych zmianach zainteresowani, że tworzymy w Polsce liczną grupę obywateli, ale także dlatego, że problem żydowski, a rozrost antysemityzmu stanowi jeden z najważniejszych punktów centralnych, stanowi niepośledni punkt, dokoła którego krystalizuje się nowe dążenie mas dzisiejszej Polski. Obóz Narodowy, który jest dla nas niebezpieczny z powodu swojego... antysemityzmu, tworzy także niebezpieczeństwo życia dla polskiego socjalizmu... i dla lewego skrzydła obozu pomajowego. Z naszej strony byłby to błąd nie do przebaczenia, gdybyśmy nie chcieli walki o żydowską rację skoordynować ze wszystkimi naszymi naturalnymi sprzymierzeńcami.

Jak widać, żydzi „są zainteresowani" w porozumieniu czynników lewicowych sanacji z PPS-em. Już dziś widać, że w tym kierunku pracuje „Kurier Poranny", a także zapewne i organ Muszkatenblita i Natansona, „Dziennik Popularny" nie pozostanie w tyle bo trudno przypuszczać, by żydzi założyli go nie dla obrony swego „interesu".

Zresztą i na innych terenach widać, że żydzi coraz więcej sił i środków poświęcają na wzmocnienie lewicy polskiej. Wszak w czasie wyborów łódzkich najwięksi milionerzy żydowscy popierają listę żydo - komuno - socjalistyczną.

Polowanie w Runowie

Pan Prezydent R. P. i Marsz. Śmigły - Rydz wyjechali do Runowa Kroińskiego, gdzie biorą udział w wielkim polowaniu

Echa zajść

9 listopada

W ubiegłym tygodniu po zajściach przed Politechniką w dniu 9 listopada aresztowany został student Politechniki Warszawskiej Czesław Makarewicz. Obecnie władze prokuratorskie sporządzają przeciw niemu akt oskarżenia. Makarewicz odpowiadać ma z art. 133 K. K. za opór i czynne znieważenie policji.

* * *

W związku z zajściami na uniwersytecie Stefana Batorego zapowiada się seria procesów zarówno przed Sądem Starościńskim, jak i przed Sądem Okręgowym. Przeciwko 24 studentom wszczęto dochodzenie pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego i stawiania czynnego oporu organom P. P.

„Dni przeciwgruźlicze"

w kwietniu

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zgodziło się na prośbę Polskiego Związku Przeciwgruźliczego, aby nie organizować „Dni przeciwgruźliczych" w roku bieżącym w zwyczajowym okresie od 1 grudnia do 10 stycznia, lecz przenieść je na okres od 7 do 30 kwietnia roku przyszłego.

Niesłychane stosunki w T-wie „Piast"

Żydzi terroryzują pracowników Polaków

zmuszając ich do pracy w święta

W związku ze skargami pracowników T-wa Ubezpieczeń „Piast" oddziału w Katowicach na niebywałe stosunki panujące w oddziale katowickim, związek pracowników umysłowych P. Z. P., w którym ubezpieczeniowcy są zrzeszeni, zamierza wystąpić w najbliższym czasie z energiczną interwencją do władz. W oddziale katowickim tego Towarzystwa, gdzie zatrudnionych jest kilkunastu niskopłatnych urzędników, szefem jest żyd, co ma duży wpływ na rozkład pracy.

Często bowiem wyznaczane są kontrole z centrali, które przeprowadza również żyd Garcaroli, przyjeżdżając w sobotę po południu i zmusza do bezpłatnej nadliczbowej pracy pracowników zarówno w sobotę, jak i w niedzielę, uniemożliwiając urzędnikom branie udziału w nabożeństwie. Pracownicy obawiając się utracić posadę muszą milczyć i nie mogą zaprotestować przeciwko łamaniu spoczynku niedzielnego oraz uniemożliwianiu im wykonywania praktyk religijnych.

Trzeba dodać, że najwyższa pensja, jaką pobiera główny buchalter i kasjer oddziału T-wa „Piast" w Katowicach wynosi aż 150 zł. miesięcznie, podczas kiedy kierownik żyd otrzymuje poza sutą superprowizją od wszystkich transakcyj 700 zł. miesięcznie. Przeciwko temu postępowaniu konieczne jest wkroczenie władz i reakcja społeczeństwa.

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO

W okupowanym Domu Akademickim w Wilnie

(Od własnego korespondenta ABC)

(Od wł. koresp. „A. B. C.")
Wilno, 18 listopada.

Okupacja „Domu Akademickiego", o której donosiliśmy, trwa już czwarty dzień.

Wilno — swej młodzieży

Tłumy publiczności otaczają Dom Akademicki, śląc listy i liczne paczki żywnościowe.

Nastrój wśród akademików jest wspaniały. Nie boją się ani odcięcia światła, ani wody, czym chcą ich zastraszyć władze. Coraz to przybywa więcej osób, które chcą dzielić los wszystkich akademików. Obecnie Dom Akademicki okupuje już 1.400 osób.

Senat waha się...

Oczekiwano na decyzję Senatu, która miała nastąpić w dniu wczorajszym. Zamiast jednak tego zebrania, nastąpiła konferencja rektora z przedstawicielami organizacyj żydowskich, którzy zapowiedzieli, iż żydzi nie zgadzają się na to, by ich osobno sadzano.

Konferencja Senatu odbyła się dziś. Dużo głosów profesorów było za tym, by przychylić się do słusznych żądań młodzieży polskiej i żydom wyznaczyć osobne miejsca. Większość jednak przeciwko temu zaoponowała.

Głodówka

Wobec negatywnego stanowiska Senatu, akademicy dziś, przed chwilą, o godz. 10 wieczór, ogłosili głodówkę. Paczki żywnościowe już nie będą przyjmowane, jak też nikt nie otrzyma pozwolenia wyjścia na miasto i przychodzenia do Domu Akad. Wszelka komunikacja z miastem zostaje zerwana.

Piszemy te słowa z Domu Akademickiego, po ogłoszeniu głodówki, decyzja której przyjęta była owacyjnie. Nastrój wspaniały młodzieży i zdecydowana postawa dotrwania w zamierzonej akcji.

Za chwilę drzwi się za nami zamkną i już jutro tu nas nie wpuszczą.

Resztki zapasów

Narazie akademicy mają resztki zapasów. Ale co dalej będzie?

Wiadomość o tym, że około półtora tysiąca akademików będzie głodowało — poruszyła całe Wilno.

Olbrzymia opinia społeczeństwa wileńskiego jest po stronie akademików.

Czy wobec takiego stanowiska senat z rektorem na czele, będzie dalej trwać na swym stanowisku — nie wiadomo. Jeśli sądzić z dzisiejszego posiedzenia senatu — tak.

Jak akcja młodzieży zakończy się, najbliższe dni pokażą.

Z. K.

Odezwa rektora U. S. B.

WILNO 19. 11. W związku z ostatnimi zajściami jakie miały miejsce na uniwersytecie Stefana Batorego — rektor i senat uniwersytetu wydali odezwę do młodzieży akademickiej, w której zaznaczają, iż uniwersytety nie mogą być terenem, na którym swobody obywatelskie jakiejkolwiek grupy są uszczuplone w wyższym stopniu, niż poza jego murami.

W „Kuchni" na Koszykowej

250 obiadów stypendialnych

W Kuchni Akademickiej Politechniki na Koszykowej ruch i gwar.

Duża, jasna sala, o szerokich oknach, strojnych w siatkowe firanki i długie zielone asparagusy, pełna jest w tej chwili gości. Przy biało nakrytych stolikach nie ma już miejsca.

Wszędzie, dookoła młode twarze. Studenci, studentki, gwar wesołych słów, miły, beztroski nastrój. W rogu sali radio gra ciche i rzewne melodie. Jakże przyjemnie jeść obiad w tym rozbawionym, młodym towarzystwie.

„Fabryka"

Kierowniczka Kuchni oprowadza nas po tajemniczych zakamarkach lokalu. Idziemy przede wszystkim do „fabryki". Istotnie ta nazwa doskonale nadaje się jako określenie olbrzymiej kuchni. W olbrzymich parowych kotłach o metrowej średnicy gotuje się zupa. Na stołach w stertach leży mięso, w wielkich garnkach bieli się śmietana, odmierzana na dziesiątki litrów.

— Jakie są przeciętnie parcje dzienne, wydawane przez Kuchnię?

— Około 60 kg. mięsa, 2 do 3 korcy kartofli. Wszystko odmierza się tylko olbrzymimi miarami — śmieje się kierowniczka.

W kuchni pracuje około 20 osób. W piwnicach i w wielkiej, jak potężnych rozmiarów szafa pancerna, chłodni leżą w stosach zapasy.

Obiady stypendialne

— Czy kuchnia wydaje tylko obiady płatne?

— Nie. Wydajemy również bezpłatne obiady dla stypendystów. Obecnie cyfra tych obiadów — tłumaczy mi kierownik Wydziału Gospodarczego Bratniej Pomocy, — dochodzi do 250 obiadów miesięcznie.

— Czy koszt tych obiadów pokrywa Bratnia Pomoc?

— Tak. Pomoc, jaką dostajemy od T. P. M. A. jest minimalna. Teraz Bratnia Pomoc preliminowała 2500 zł. na obiady dla stypendystów. Jednak z tej sumy nie wystarczyło dla wszystkich tych, którzy potrzebują naszej pomocy. Musimy miesięcznie dokładać jeszcze tysiąc złotych.

Goście przybywają...

Studenci, z którymi rozmawiamy, zadowoleni są ze smacznego, zdrowego, a taniego pożywienia (70 gr. za obiad!). Gości przybywa ciągle. Dziennie przewija się przez salę „Stołówki" ponad 600 osób.

— Czy jadają tu tylko akademicy?

— W olbrzymiej większości tak. Przychodzą jednak osoby, nic nie mające wspólnego ze światem akademickim: wojskowi z KOP'u, urzędnicy z sąsiednich instytucyj. Przychodzą tutaj chętnie, bo czują się dobrze w pogodnej atmosferze studenckiej kuchni.

Hotel — czy Dom Akademicki?

Kto mieszka w „Kolonii"?

„Fundacje" Domu Akademickiego im. prez. G. Narutowicza — pisze Kurier Poranny — mają za zadanie dostarczać słuchaczowi warszawskich szkół wyższych, zwłaszcza synom warstw niezamożnych, mieszkań, zapewniających najkorzystniejsze warunki do studiów, oraz stworznia z nich ośrodka... o wysokim poziomie kultury."

Zadania przedstawione z należytym zrozumieniem, ale obraz życia w Domu Akademickim a więc realizację tych zadań podano we wspomnianym dzienniku bardzo niedokładnie.

Kto mieszka w Kolonii?

Domy przeznaczone są dla niezamożnych studentów. W roku bieżącym około 300 studentom odrzucono podania o mieszkanie. Brak miejsca tłumaczy się tym, że w Domu mieszka spora ilość ludzi, którzy nie są akademikami. Stanowią oni pożądany w Fundacji „czynnik kasowy", płacąc dobrze komorne. Ponadto wielu studentów mieszkających w Domu to ludzie zamożni, którzy dostali się do Domu dzięki temu, że o podaniach orzekają nie Bratnie Pomoce, kierujące się zawsze troską o dobro młodzieży i znające tę młodzież, a poprostu decyduje dyrekcja Domu Akademickiego. W tych warunkach Domy nie spełniają swojego istotnego zadania.

Pokoje dyrektorskie

Należy dodać, że obecnie ma pomieszczenie w Domach Akademickich około 1600 studentów. Dawniej mieściło się około 2000 akademików. Część pokoi, poza tymi, które zajmują niewłaściwi lokatorzy, zajmują urzędnicy administracyjni. Dyrektor Dąbrowski ma w gmachu 9-pokojowe własne mieszkanie, przerobione z 13 pokoi studenckich.

Kosztowna reklama

Kolonia Akademicka jest zbyt kosztowna. Jej administracja to kasta uprzywilejowanych. Pensje ich pochłaniają znaczne sumy. Nie uwzględnia się przy tym faktów pobierania przez niektórych pracowników administracji dochodów z dwóch źródeł. (Jeden z urzędników np. otrzymujący w kolonii 300 zł. pobiera z magistratu emeryturę w wysokości 600 zł.). Jako przykład zbędnych wydatków wymienić możemy koszty, ponoszone przy wydawaniu Biuletynu Domów Akademickich. Pisma tego nikt z akademików nie czyta, jest ono tylko pewną formą reklamy Dyrekcji i osoby dyrektora.

„Senat mianowany"

Drugie zagadnienie — sprawa atmosfery wychowawczej domu nie przedstawia się dobrze. Życie całe ujęte jest w karby biurokracji i kierowane przez narzuconych młodzieży mianowanych kierowników. Gospodarze piętrowi, to nie przedstawiciele młodzieży, a pupilkowie dyrekcji, piastujący swe stanowiska z nominacji. Młodzież nie ma do nich zaufania i do instytucji „Senatu mianowanego" odnosi się niechętnie. Akademicy, mieszkający w Domu nieustannie wyczuwają wokół siebie niezdrową atmosferę, w której czują się nieustannie dozorowani przez własnych kolegów, wprawiających się do roli „wywiadowców."

Metody „umoralniania"

O nastawieniu dyrekcji w kierunku umoralniania młodzieży świadczy fakt, że sławne „automaty", zdjęcia których młodzież tak dawno się domaga, tkwią nadal w gmachu.

Uświadamianie społeczne ma jeden kierunek — miarę skromnych możliwości Dyrekcja stara się odsunąć od mieszkańców Domu wszystko to o czym według jej zdania studenci nie powinni wiedzieć. Tak n. p. z czytelni Domu znikają co pewien czas takie pisma jak ABC i Goniec Warszawski, nie kiedy nawet Kurier Warszawski. Nikną te numery w których zjawia się krytyka Domu.

Domy Akademickie studenci zbudowali własnymi rękami i częściowo własnym groszem. Domagają się aby mogli w nich mieć należyte warunki do pracy. Dom Akademicki obecnie to „hotel", to cichy i wygodny przytułek dla „wypłacalnych kawalerów". Powinny wrócić czasy, kiedy kierowany przez Akademików Dom stanie się prawdziwym Domem dla niezamożnych studentów, znajdujących tam atmosferę odpowiednią do pracy, atmosferę kultury i koleżeńskość.

„Z działalności Centralnego Komitetu Akademickich Ślubowań Jasnogórskich"

P. Wiktor Skiba, przedstawiciel Centralnego Komitetu Akademickich Ślubowań Jasnogórskich, wyjechał do Brańszczyka nad Bugiem na akademię zorganizowaną z okazji Święta Niepodległości oraz Patronalnego Święta Młodzieży Polskiej.

Wobec 1500 słuchaczów, licznie przybyłych z okolicznych wsi, prelegent zobrazował odrodzenie ideowe młodej inteligencji, przedstawił program polityczny, społeczny i gospodarczy młodego pokolenia polskiego, oraz wezwał zebranych do przygotowania się do nadchodzących przemian społecznych, do współdziałania z inteligencją miejską. Wskazując na ciężkie położenie ludu na wsi, gdzie rąk do pracy jest za dużo, a ziemi ilość niewielka, p. Skiba stwierdził, że już dzisiaj wobec uświadomienia narodowego istnieją możliwości ku temu, by chłop zajmował placówki handlu i rzemiosła, wypierając z nich żydów. Dziś jest to samorzutna akcja społeczna, daje ona już w wielu powiatach bardzo dobre wyniki; w przyszłości odpowiednie ustawy państwowe, redukując rolę żywiołu żydowskiego do ich własnego ghetta, otworzą wszystkie tego rodzaju placówki dla chłopów polskich.

Po akademii dwudziestu miejscowych gospodarzy, wyrażając w imieniu zebranych żywą wdzięczność za nawiązanie kontaktu z młodą inteligencją, stwierdziło, że rozumieją potrzebę realizowania tez zawartych w referacie, że solidaryzują się całkowicie z ruchem opierającym się o Boga i o cały naród. Jest to tymbardziej ważne, że jak dotychczas lud miejscowy odnosił się nieufnie do inteligencji, na podstawie obserwacji prac nauczycielstwa i miejscowych urzędników. Charakterystycznym dla stosunków w Brańszczyku jest fakt, iż od trzech tygodni szkoła pozbawiona jest lekcji religii. Ksiądz i rodzice ślą memoriały do Ministerstwa. Sprawa jest, jak zwykle, w toku. Życzyćby należało, by sprawy tego rodzaju załatwiane były natychmiast, bez urzędowej zwłoki.

Komitet Ślubowań Jasnogórskich wysyłając w ostatnich miesiącach tak często swych przedstawicieli na prowincję, prowadzi planową akcję zorganizowania całego narodu na katolickich i narodowych podstawach.

Sprawa żydowska na W. S. D.

W tych dniach odbyła się inauguracja roku akademickiego w Wyższej Szkole Dziennikarskiej, która przeniosła się do własnego gmachu, mieszczącego się przy ul. Rozbrat 44a.

W części oficjalnej przemawiali: prezes hr. Dzieduszycki, dyrektor W. S. D. prof. Trzebiński, oraz prezes „Młodej Prasy" kol. Czwójdak, a w części nieoficjalnej kol. Radwan Rakowski.

W przemówieniu swym kol. Rakowski podkreślił, że dotychczas kwestia żydowska nie miała wzięcia na W. S. D. z dwóch powodów: po pierwsze ze względu na dużą frekwencję żydów w poprzednich latach, a po drugie, że nie byliśmy we własnym gmachu. Obecnie powody te odpadają. Należy więc zaprowadzić taki porządek, jaki jest na innych uczelniach. Żydzi muszą stale siedzieć po lewej stronie. W tym miejscu zebrani nagrodzili mówcę frenetycznymi oklaskami. W zakończeniu kol. Rakowski wzniósł okrzyk: „Niech żyje wielka i odżydzona Polska! Precz z żydokomuną!"

Żydzi zajęli wyznaczone im miejsca i wykład minął spokojnie. Na drugiej godzinie żydzi demonstracyjnie stali, wobec tego prof. Bolski przerwał wykład do wyjaśnienia sytuacji. W tym nastąpił moment, jaki nie zdarzył się na żadnej uczelni. Trzy studentki filosemitki wzięły w obronę żydów i demonstracyjnie zajęły miejsca po lewej stronie wraz z żydami. Wystąpienie to zostało przyjęte z oburzeniem przez resztę młodzieży.

Następnie udała się do dyrekcji delegacja w osobach kol. Rakowskiego, Ungera i jednej z koleżanek.

Dyr. W. S. D. prof. Trzebiński rozwiązał sprawę w następujący sposób: Ponieważ żydzi dopiero po namyśle zaczęli demonstrować wobec tego należy przypuszczać, że początkowo zgadzali się na zajęcie miejsc oddzielnie. Dlatego też wykład prof. Boleskiego będzie prowadzony dalej. Dalsze wykłady minęły w spokoju.

Ze względu na stanowisko dyrekcji W. S. D., która dała swym postępowaniem wyraz zrozumienia młodzieży, na uczelni panuje spokój.

Kurs mówców dla studentów wszystkich uczelni

Koło Młodych polskiej Macierzy Szkolnej wespół z Kołem Prawników studentów U. W. urządza Kurs Mówców w dniach od 24 bm. do 5 grudnia. W kursie mogą wziąć udział wszyscy studenci ze wszystkich uczelni stolicy i prelegenci Koła Młodych Polskiej Macierzy Szkolnej.

Wykłady obejmą następujące tematy: „Rola mówcy w społeczeństwach", Ogólne zasady przemówień publicznych, Metoda i technika przygotowania przemówień, Przemówienia polityczne, Wykłady oświatowe, Mowy sądowe, Przemówienia okolicznościowe, Plastyka słowa żywego, Przewodniczenie obradom i dyskusjom.

Wykłady wygłoszone będą przez najwybitniejszych znawców tematów prawnych. Bliższe szczegóły podamy w dniach najbliższych.

„O Hiszpanii katolickiej"

Odczyt Casanovy-Lutosławskiej

Dnia 26 b. m. o godz. 20-ej w auli Brudzińskiego na Uniwersytecie Warszawskim odbędzie się odczyt znanej pisarki Casanova-Lutosławskiej na temat o „Hiszpanii katolickiej".

Odczyt organizuje akademickie stowarzyszenie „Pomoc Bliźniemu". Wstęp za biletami w cenie 50 gr. i 1 zł.

Do P.P. Prenumeratorów

Uprzejmie przypominamy, że zaległą prenumeratę należy uregulować przed dniem

LISTOPADA B. R.

Po tym terminie będziemy zmuszeni przerwać wysyłkę nieopłaconych egzemplarzy.

Administracja

Nowe prowokacje żydowskie na S. G. G. W.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w czwartek doszło do zajść antyżydowskich.

Na wykładzie na I-ym roku odbywającym się o godz. 1-ej studenci zażądali od żydów, aby zajęli miejsca po lewej stronie sali. Wówczas żydzi zaczęli wznosić obelżywe okrzyki, obrażające uczucia narodowe akademików Polaków.

Wobec prowokacyjnego zachowania żydów kilku z nich dotkliwie poturbowano.

Odczyt z cyklu o komuniźmie w Narodowym Związku Pol. Mł. Rad.

Drugi odczyt z cyklu o komuniźmie, organizowany przez Narodowy Związek Polskiej Młodzieży Radykalnej odbędzie się w następny piątek, dnia 28 o g. 19.30 w audytorium I-ym gmachu prawa.

Odczyt na temat „Zwalczanie metod komunistycznych" wygłosi Wiktor Martini.

W organizacji siła! Czy zapisałeś się już do Nar. Związku Polskiej Młodzieży Radykalnej?

LISTOPAD	SŁOŃCE	
20	wschód	zachód
	7—5	15—38
PIĄTEK	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	11—37	21—29
	Dł. dnia	Ubyło
	8—33	8—14

Dziś św. Feliksa

Jutro Ofiar. N. M. P.

TEATRY

WIELKI: Dziś „Aida" z Czaplickim i Holyńskim.

NARODOWY: W piątek „Śluby panieńskie".

NOWY: Codziennie błyskotliwa i dowcipna komedia Pawlikowskiej „Dowód osobisty" z Ćwiklińską, Dulębą, Gorczyńską, Damięckim, Fritschem i innymi.

LETNI: Codzienna komedia Stokesa „Złoty wieniec" z popisową rolą Wysockiej.

POLSKI: Co wieczór widowisko dickensowskie „Klub Pikwicka" z Zelwerowiczem na czele 45-osobowego zespołu. W próbach „Sułkowski" Żeromskiego.

MAŁY: Codziennie komedia Egana „Zwycięska płeć" z Romanówną, Piaskowską, Ziembińskim, Gorlickim i in. W próbach sztuka Iwaszkiewicza „Lato w Nohant".

KAMERALNY: „Wróble gniazdo" z Adwentowiczem, Grywińską i Grudzińską.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kariera Alfa - Omegi".

OPERETKA PRZY UL. KAROWEJ: Codziennie operetka „Wesoła wdówka".

TEATR 13 RZĘDÓW: Codziennie o godz. 7.15 i 9.45 program inauguracyjny „Mira i satyra" pióra Świątopełk-Karpińskiego i Janusza Minkiewicza.

CYRK: Codziennie o g. 8 m. 15 w Wielki jubileuszowy program otwarcia.

ATENEUM: „Szkoła żon".

MALICKIEJ: „Profesja pani Warren".

RADIO

Piątek, 20 listopada

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Audycja dla szkół.

11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych) „Polacy za oceanem" (z okazji „Dni kolonialnych"). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Muzyka (pł.). 12.40 „Oświetlenie przy pracy w gospodarstwie domowym" — pogadanka.

15.00 Wiadomości gosp. 15.15 Muzyka (pł.). 15.55 Jak spędzić święto. 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.30 Jan Kiepura i Marta Eggerth (pł.). 17.00 „Na zagrodzie polskiego kolonisty" — felieton. 17.15 Koncert. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.06 Poradnik sportowy. 18.16 Poradnik sportowy lokalny. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „Przegląd rolniczej prasy". 19.00 „Z rzeczy drobnych i zabawnych" (trzy humoreski) Piotra Choynowskiego. 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 Fragment operowy. 20.00 „Skrzypce i altówka" — 2-ga pogadanka z cyklu „O instrumentach orkiestry symfonicznej". 20.15 „W starej serwantce" — migawki muzyczne na tematach Caselli, Niemena i innych. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka lekka. 21.40 IX Koncert historyczny muzyki polskiej (z Krakowa). W programie: Muzyka do „Fausta" Goethego ks. Antoniego Radziwiłła z 1812 roku. 22.30 „Metoda pana prezesa" — skecz (z Poznania). 22.45 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 21 LISTOPADA.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert w wyk. zespołu „Almar i Otten" z udziałem 2 fortepianów. 12.40 „Skrzynka rolnicza" — 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Emil i detektywi" — słuchowisko dla dzieci starszych. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Orkiestra Marka Webera i Ryszard Crooks — tenor (płyty). 16.00 „Nasz program". 16.10 „Życie kulturalne stolicy". 16.15 Koncert orkiestry wileńskiej. 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Flora Czarnocka — fortepian Marian Tarno — śpiew. 17.50 „Przegląd wydawnictw" 18.00 Pogad. aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą: „O koloniach dla Polski". 19.30 „Na swojską nutę" —lekka audycja muzyczna w wykonaniu: Walerii Jędrzejowskiej, Wesołej „Piątki", orkiestry mandolinistów „Hejnał" i konferansiera (ze Lwowa). 20.30 Nowości literackie. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. z udziałem Sławy Orłowskiej (śpiew). 22.00 „Kukułka Wileńska": „W kawiarni „Pod kukułką". 22.30 Muzyka taneczna (pł.).

Pełna tabela loterii

1-szy dzień ciągnienia II-ej klasy 37-ej Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł.: 19390 132774

5.000 zł.: 135174

2.000 zł. 79086 18568 184909

Po 1.000 zł.: 41926 42041 76416 133050 114840 143128

Po 500 zł: 18138 33307 72783 133618 140109 16334

Po 400 zł. 13813 23188 28739 42849 47420 51217 80576 110825 123664 155333 168108 187312 190195

Po 250 zł.: 7174 12082 13868 20969 29669 26657 38780 74716 80361 85628 90098 90850 110973 111513 114209 121496 128223 131227 134505 135206 154007 1555811 168780 178955

Po 200 zł.: 4683 6389 10698 16218 25529 30673 37847 39647 40642 55772 69207 70048 87107 91880 103531 115162 115983 128859 131492 132697 134245 134725 148296 163612 164021 164689 167340 170445 176543 177680 179935 190168 193017

Wygrane po 150 zł.

218 692 1278 589 2632 3081 227 57 352 433 67 553 4538 836 5308 6826 7132 399 603 8997 9248 10041 57 390 11740 822 978 12209 13933 14149 316 664 738 847 15264 504 997 16027 128 687 17334 482 18113 19415 86 591 861 934 20138 394 449 680 886 22142 23111 92 743 24006 339 69 25335 804 26246 349 27991 28294 941 29028 882 30375 31045 449 591 32652 79 700 34578 891 35579 88 37060 929 32 38258 39065 136 646 706.

41508 41 680 42536 757 93 43406 852 44248 424 998 45077 173 751 46202 67 96 415 47051 461 796 863 947 56 48568 49321 607 50302 57133 337 52226 488 579 53189 268 838 54147 220 404 707 55305 56012 577 57080 226 59950 61008 326 62187 228 63508 26 64153 279 65465 851 908 66024 127 207 504 687 67367 79 574 963 68201 21 64 391 522 69564 663 71614 807 72037 443 639 74525 38 615 889 75269 866 76428 70 959 77736 83 78331 688 704 925 26 91

80028 141 244 682 819 81161 501 78 92 662 709 984 82095 482 509 706 83051 445 84219 85904 86211 426 87237 309 85 88383 93 608 738 89799 894 90144 91032 426 547 708 810 92800 918 44 93265 94369 95223 795 96195 325 555 96 890 97297 331 910 98135 560 604 737 99035 101426 76 814 34 102160 103075 155 104085 741 105251 84 565 690 93 106262 903 107102 822 883 108806 41 109106 38 201 868 110000 388 480 757 111178 246 443 882 113652 916.

114209 708 115000 613 116204 338 884 117043 279 329 593 694 756 118555 915 850 119054 120009 327 502 777 99 980 121126 646 864 926 122249 80 97 812 123685 982 125422 923 126895 127547 724 128360 483 885 129115 499 130231 668 842 938 131126 516 664 796 877 981 132113 270 472 768 896 133058 375 134023 167 466 135166 643 136570 835 23 137000 297 360 138391 626 139646 734 943 140035 191 286 141281 541 633 142522 143019 237 144317 18 636 893 916 [illegible] 449 500 146410 [illegible] 687 147415 148077 118 563 644 149699 150050 585 809 902 2 85 151375 638 749 996

152136 272 156076 881 994 157108 338 650 707 158460 938 159183 313 50 400 160011 478 161143 308 162757 385 163066 284 413 164634 165746 166026 25 58 73 147 259 960 167160 195 856 168356 169232 851 170072 171186 347 689 172564 99 173651 789 174264 324 175242 400 657 176183 622 628 902 178006 96 434 839 179012 800 180070 387 798 181146 329 416 551 652 182228 183390 545 76 184144 251 602 185687 925 186286 324 187151 263 188264 189379 684 871 190214 573 739 191075 192040 494 193809 524 194106 796 978 960

Wygrane po 50 zł.

396 469 587 675 800 1257 355 933 70 2179 258 318 808 991 3283 638 972 4701 5128 6073 273 322 437 82 858 7054 241 92 466 526 886 9713 10192 310 11028 137 559 12204 362 726 13959 14315 70 938 38 15466 919 74 16397 99 837 80 998 17091 170 225 361 91 479 539 701 921 18291 314 37 538 20009 83 111 338 733 21083 331 962 85 22038 154 66 255 391 531 77 23291 356 636 987 24021 86 167 261 421 501 27 923 77 25825 26112 353 412 532 879 951 27767 28068 523 606 65 899 29568 31344 75 428 862 32157 517 33367 696 34300 647 35088 948 36312 70 493 750 891 908 37581 93 631 91 38730 958 39967.

40032 226 341 93 544 93 829 933 85 41495 42376 483 706 43167 276 451 44 496 857 45061 412 46282 511 92 852 47229 624 48 563 49328 95 50032 173 566 51430 514 914 52014 222 33 467 686 53716 815 68 54145 221 49 487 558 758 96 848 937 59 55269 832 943 62 56208 52 67 510 14 915 54 57130 204 443 91 542 5847 79 59155 394 60 311 682 61011 140 355 459 634

62651 63075 107 455 780 953 77 89 64249 377 800 65079 564 965 66150 447 592 93 634 776 862 79 67286 558 826 68273 344 775 938 69066 241 423 95 270177 840 71074 446 603 46 808 72112 261 787 73099 205 323 69 71 764 74494 937 75290 496 27 71 76085 356 556 814 19 77502 78 720 79008 799 952

80415 581 837 81207 73 82 504 43 82 728 83 82339 80 410 95 617 42 83176 327 648 825 84435 40 921 85212 835 86574 85 673 823 47 967 87374 622 729 88206 557 88 729 956 89052 482 980 90282 333 509 688 824 962 91408 725 94 92757 93 815 79 93892 94071 681 856 918 95205 11 329 96896 951 97992 98917 59 99277 310 70 608 873 906 100050 186 434 535 101073 359 434 552 78 634 79 102139 842 900 103448 104546 64 81 843 54 80 105035 64 259 619 854 106339 97 495 615 786 107632 794 98 917 108534 109392 516 955 110533 111069 195 393 676 79 112235 578 666 790 809 113457

114050 176 438 115402 687 736 116098 331 637 64 117179 789 118600 57 755 911 119284 584 960 120236 460 620 121146 364 71 625 844 122062 109 77 352 407 58 551 81 706 79 878 123273 96 550 615 700 68 124227 431 125079 196 439 803 126439 522 49 88 676 786 127029 351 581 129145 358 832 993 13009 227 75 515 781 85 189 131170 85 304 926 132021 756 133153 299 350 71 134538 819 135152 217 777 136802 137220 372 459 555 73 642 138338 139057 72 282 625 35 140540 673 141421 858 142033 294 724 928 90 143030 384 478 907 144272 624 55 702 145109 215 519 92 746 71 860 76 146839 147276 741 925 148488 149179 564 150410 151036 875 910

152220 533 153197 410 87 745 154139 67 257 507 615 35 858 6[illegible] 155169 359 76 561 156252 701 915 157024 760 993 158159 339 414 786 159364 795 160053 246 399 418 305 613 721 161524 162452 605 759 163082 175 79 261 37[illegible] 464 524 164122 399 425 572 620 55 99 862 939 165429 697 753 813 83 166105 69 205 167590 956 168044 70 244 597 780 169288 478 574 170138 472 510 40 171033 204 172094 587 608 958 174052 100 333 35 47 866 175160 73 328 618 176171 694 96 796 177018 74 331 593 910 178295 417 504 35 69. 179188 571 698 180202 771 181071 90 178 411 771 924 182347 567 964 183541 55 995 184074 [illegible] 904 18[illegible] 68 460 187161 249 [illegible] 492 720 187503 653 845 52 188[illegible] 526 50 692 830 58 62 189532 963

190114 88 423 582 604 33 191257 950 89 192175 98 723 41 194223 749 013 55.

III ciągnienie

Wygrane po 150 zł.

1200 716 2035 3731 4085 477 5015 690 8598 643 820 9477 11167 13413 14227 525 15098 495 16805 73 966 21902 24539 25512 26140 28103 552 59 29148 440 673 80 30042 31034 51 912 32214 857 990 33450 34625 35365 36711 37041 418 571 39529 862 959 40301 21 42596 888 953 43839 46756 49358.

50046 471 798 51270 55574 57949 90 58305 59388 510 62417 63688 904 64150 376 517 885 65007 136 66980 67416 905 68015 69201 532 741 70561 73 159 254 74667 78108 79211 28 615 60 803 80690 81665 82619 83262 85062 579 86978 87648 81 88941 50 92969 93970 94623 96602 98825 99230.

101775 104458 105457 753 106229 365 107507 39 109000 110201 544 111346 951 112108 280 114095 116499 117018 367 890 118938 95 119335 449 59 120265 121007 42 122528 715 67 874 123634 81 124215 533 939 125518 80 726 126345 842 127273 593 128053 978 13056 346 131072 405 136295 138719 139109 303 581 141230 790 846 142595 143271 145564 739 146696 829 147833 149517 685 754 150414 57 644 153146 552 154802 156058 489 501 85 666 159511 660 160797 161096 676 162750 163055 200 320 164140 348 66 165136 527 166089 167066 168830 169126 171049 172411 173938 178128 355 904 179183 556 181161 979 182401 183112 481 661 184008 185184 937 187542 926 188234 190844 191494 904 192038 334 193109 460 614

Wygrane po 50 zł.

1536 2094 648 953 4719 6275 360 529 7004 276 322 739 8131 552 9545 11693 12245 561 13008 14148 711 15039 249 482 702 17196 683 795 18382 19101 417 20266 610 21079 965 23058 325 24513 73 25871 26028 873 27160 74 855 28047 696 29175 549 691 786 31359 32983 33434 620 34224 560 35568 645 36184 637 798 37462 509 989 38075 134 330 970 40372 477 528 42001 187 817 43372 44761 320 72 46352 47180 339 870 49187 619.

50367 582 615 51006 28 654 702 52774 816 53960 54045 306 22 642 55444 528 809 56104 336 442 57458 523 58511 692 789 830 59068 699 790 60585 62630 992 63476 64056 303 65321 66215 361 448 67580 68110 314 98 462 69047 569 640 53 71855 72800 73894 970 74029 75029 713 978 76202 400 764 78161 266 84 399 495 79798 80602 82025 584 661 84073 267 700 85437 540 654 86652 88320 586 876 991 89368 90717 91947 92242 308 93316 654 94622 95240 45 430 96222 428 97374 99088.

110502 744 101624 102485 103726 104968 105064 148 313 650 754 876 107665 108528 848 911 110090 111078 758 112132 113933 61 114855 117652 88 118892 992 119368 120085 137 122824 123074 520 126243 127165 128221 129227 462 864 131090 655 133773 134052 142 135541 137561 139880 140063 270 628 141013 313 145289 410 148162 149345 596 978 150152 152586 154921 155157 83 157201 29 394 158119 267 159100 428 525 160216 161302 947 162151 63 361 617 918 163257 862 940 164038 888 166095 122 167778 86 168609 169842 170144 171409 172598 934 42 173642 174789 175195 357 66 176399 793 948 177746 55 179062 180443 181115 203 562 182518 605 7 940 183508 817 23 184574 609 185097 305 15 186262 76 713 811 187169 559 868 188102 33 189504 191449 795 192067 797 987 93 193902 194390 580 631

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr. 130653.

20.000 zł.: 187779.

10.000 zł.: 9968.

5.000 zł.: 20589 22553 36542 74243 142255.

2.000 zł.: 35617 34082 71228

1.000 zł.: 30790 74705 105523 152804 175836.

500 zł.: 28342 158107 175237.

400 zł.: 60730 115545 136459 142452 155079 164671.

250 zł.: 81 1681 3301 7873 41601 48743 57214 59075 68649 73164 75617 109800 126137 134955 154527 156641 162021 171185 173775 174768 178130 181979 182021.

200 zł.: 966 5426 14188 21285 24938 33066 39761 47412 49396 51009 52752 70780 73757 73847 76058 97282 99446 104976 121259 146732 167398 176337 183867.

Wygrane po 150 zł.

1093 520 2336 3515 5796 971 6117 498 819 49 7456 9644 903 10490 11618 27 873 12216 504 694 13888 14897 15099 20261 21308 620 22039 240 333 736 24159 627 25599 645 27626 817 28138 29824 677 31057 674 32692 34440 908 35936 44 36199 37653 39161 786

40208 843 41382 656 936 42039 398 43051 825 46903 49 47940 48072 108 49972 52328 556 947 53586 54023 56391 708 57051 58684 59539 60534 61730 62374 63094 65170 243 66455 68129 69194 442 633 70753 71518 656 73238 564 97.

79245 485 917 85579 81324 82456 73 648 86954 87391 421 837 39049 90684 91167 9319[illegible] 94729 921 99031 580.

100091 308 88[illegible] 101198 97[illegible] 102640 [illegible] 105582 106547 10711[illegible] 17 425 892 109024 411 31 572 76. 111212 330 431 112007 137 96[illegible] 113381 425 034 114466 908 11502[illegible] 163 806 117649 1187 8 953 119202 422 777 120554 684 122067 12351[illegible] 124050 127923 128196 519 130191 131651 132000 133392 548 [illegible]988 134751 135329 990 139932 64 140083 529 141112 23 453 14215[illegible] 391 143195 772 820 144 16[illegible] 146821 49 148557 948 152191 283 993 153144 985 154586 829 155281 653 156477 676 157089 67[illegible] 158384 159012 115 996.

160882 87 948 161474 163687 164790 165043 166094 295 167952 168958 169560 668 845 170280 558 171053 664 924 172558 173096 174587 175378 177275 178031 247 179542 808 180065 181626 18205[illegible] 185072 186118 639 188744 18902[illegible] 60 190148 253 524 887 230 191436 [illegible]382 722.

Wygrane po 50 zł.

712 1220 2488 3975 4266 869 6085 434 7648 8291 450 11128 12534 39 813 937 14159 224 774 15850 16862 17026 293 616 18273 868 999 20162 321 21027 22517 929 23978 24296 370 525 25227 993 26281 350 27413 18 28347 889 30011 135 725 31043 85 420 91 543 842 32524 34566 35372 406 714 36039 301 413 805 37596 636 39389 40612 41034 240 43158 835 44357 946 45088 801 47155 48236 49019 480 642.

50317 38 775 51831 995 52059 124 594 744 53312 683 54091 944 55391 869 56076 564 733 57096 363 408 58658 791 59774 60527 750 61298 62035 289 548 55 608 956 63587 64135 611 34 53 65894 66685 714 67420 71 934 68025 450 814 69218 58 70205 47 71247 895 72051 613 756 73354 835 915 74485 890 902 75592 788.

76054 77762 78692 79576 81000 32 632 72 83796 84459 872 85159 469 783 928 86837 91. 87040 63 167 88801.

90730 868 91222 613 83 94776 98776 99234 119 353 442 101064 669 214 102418 623 103296 457 826 104482 105039 106308 107445 108132 83 779 109064 93 423 510 615 110693 716 814 942 111963 92 118 291 593 766 114030 139 116404 118596 639 919 119342 121308 123690 124807 125096 554 126034 692 127674 128395 129286 577 131305 800 132257 134849 67 135623 136996 137223 138580 139949 57 141089 236 646 984 142796 144108 145106 596 640 728 146726 148375 906 149942 150964 151366 892.

152427 715 153199 204 468 93 774 154252 367 448 155900 28 156434 157133 559 159365 160664 161034 817 162295 344 738 163052 739 887 164359 165369 166201 560 167472 833 168411 53 651 169583 637 909 171764 172173 244 479 580 173106 297 471 818 174951 175041 337 176737 177528 90 180005 309 733 183716 185237 912 186319 832 189198 219 488 191209 192075 322 193515 194389 643.

S. p. St. Szpotańskiemu przyznano nagrodę im. Orzeszkowej za „Czerwone maki"

Komitet Kasy Literackiej i zarząd Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie, jako sąd konkursowy nagrody literackiej im. Elizy Orzeszkowej, przyznał tę nagrodę ś. p. Stanisławowi Szpotańskiemu za powieść p. t. „Czerwone maki", wydaną w ciągu ostatniego dwulecia.

Po przyznaniu nagrody sąd konkursowy postanowił jednogłośnie podać do wiadomości ogółu następujące uzasadnienie:

„Nagradzając „Czerwone maki" powieść o uderzającej plastyce i bystrości obserwacji, utwór nawskroś polski, wieńczymy zarówno ostatnie dzieło ś. p. Stanisława Szpotańskiego, jak i trud całego jego życia, poświęconego literaturze i historii ojczystej".

Kwasem siarczanym w twarz

Zemsta zazdrosnej żony

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadła wczoraj przystojna, dwudziestoparoletnia niewiasta, Anna Wolska, pod zarzutem oblania kwasem męża.

Małżeństwo Wolskiej, zawarte z wielkiej miłości, nie było szczęśliwe. Młodzi zapoznali się w tramwaju i od pierwszego wejrzenia zapałali gorącą do siebie miłością. Rodzice narzeczonych przeciwni byli temu związkowi, lecz Wolski potajemnie wziął ślub z narzeczoną w cerkwi prawosławnej, a dopiero po tym zawarł związek w kościele katolickim.

Już pierwsze dni pożycia małżonków nie były harmonijne. Stosunki te zaczęły się psuć coraz bardziej, ponieważ Wolska podejrzewała męża, iż nie dochowuje jej wierności. Na tym tle dochodziło do sprzeczek i awantur, które w rezultacie rozbiły małżeństwo. Ona wyniosła się do rodziców i wszczęła kroki o separację. Jednocześnie zaś będąc dalej zazdrosna o męża, śledziła go.

Pewnego dnia, Wolska dowiedziała się, iż mąż zdradza ją. Udała się na ulicę Targową, gdzie zamieszkiwała Wanda Preisnerowa, którą podejrzewała o romans z mężem. Gdy z bramy domu wyszedł Wolski, żona podbiegła do niego i bez słowa oblała go kwasem. Resztę płynu chlusnęła na siebie.

Natychmiast po dokonaniu czynu zemsty Wolska zreflektowała się. Dlatego też resztę kwasu wylała na siebie chcąc w ten sposób okazać ekspiację za swój czyn. Tak przynajmniej oświadczyła wczoraj przed Sądem Okręgowym. Wolska tłumaczyła się, iż nie miała zamiaru szkodzić mężowi bądź też pozbawić go zdrowia. Kwas przygotowała, chcąc oblać rywalkę.

Późnym wieczorem, sąd ogłosił wyrok skazujący Wolską na 2 lata aresztu z zawieszeniem kary na okres lat 4. Powództwo cywilne w postaci symbolicznej złotówki, sąd oddalił, uznając, iż większej krzywdy dokonał poszkodowany.

Afera Anszela Kolniczańskiego nie da się zatuszować

Przed kilku dniami pojawiła się w szeregu pism stołecznych notatka o przyłapaniu w dniu 12. X. r. b. przez kasę targową w Warszawie i rzeźnię miejską firmy handlarza mięsnego Anszela Kolniczańskiego na sfałszowaniu karty wagowej przy rozrachunku za 3sztuki bydła, skierowane do uboju na rzeźnię miejską.

Podobno w imieniu firmy miał przyjąć na siebie winę za to nadużycie i złożyć odpowiednią deklarację pisemną na ręce dyrekcji rzeźni miejskiej jeden z zięciów Kolniczańskiego nazwiskiem Abram vel Adam Hoppenstand.

Anszel Kolniczański pełni, jak wiadomo, funkcje urzędującego wiceprezesa giełdy mięsnej w Warszawie i jest, zdaje się, ostatnim pozostałym jeszcze członkiem prezydium giełdy mięsnej, które poszło w rozsypkę. Wcześniej znaleźli się w areszcie, a potem pod śledztwem, wiceprezesi giełdy I. Włodarski, Aron Klein i Benjamin Ehrlich na tle popełnionych przez nich na gruncie własnych organizacji branżowych nadużyć, inni członkowie prezydium Rady giełdy pozrzekali się mandatów.

Anszel Kolniczański był już raz kiedyś, podobno „przymknięty" na 24 godziny, lecz został wypuszczony dla braku dowodów.

Upływa już przeszło miesiąc od popełnienia przez jego firmę nadużyć za sfałszowaniem karty wagowej, a jakoś nic nie słychać o tym, czy dyrekcja rzeźni miejskiej złożyła o tym nadużyciu zameldowanie do władz sądowo - śledczych tak, jak to była winna uczynić. Nic nie wiadomo również dotąd, czy dyrekcja rzeźni miejskiej poinformowała o tej sprawie ze względu na osobę właściciela firmy, zajmującą reprezentacyjne stanowisko w instytucji użyteczności publicznej, swoje przełożone władze w zarządzie miejskim, ani nie wiadomo też, czy sprawa Kolniczańskiego skierowana została do sądu dyscyplinarnego giełdy mięsnej i czy komisja dyscyplinarna zajęła się rozpatrzeniem tej afery w celu ustalenia, kto właściwie popełnił przestępstwo: właściciel firmy, czy jego zięć.

Adw. Ryppel czy Lejbuś Feldman Organizowali „marsz wyzwoleńczy"?

Organizatorzy nieudanego marszu żydów do Palestyny, adw. Ryppel, Fromer i Rawicz urządzili w mieszkaniu prywatnym przy ul. Chmielnej 49 schronisko dla manifestantów.

W środę wieczorem organizatorzy marszu zwrócili się z gorącą prośbą do króla nieboszczyków Motela Pinkerta, prosząc go o pomoc lekarską, gdyż znajduje się u nich 7 osób ciężko chorych. Pinkert natychmiast wysłał pod wskazany adres dwóch lekarzy, oraz zasoby materiałów sanitarnych w postaci bandaży, jodyny, aspiryny i t. p. Dwóch lekarzy przez dwie godziny zajętych było niesieniem pomocy demonstrantom. Kilku z nich ma poszwankowane głowy i obojczyki.

Po udzieleniu pomocy, organizatorzy zwrócili się do Pinkerta prosząc go o swój współudział w tej organizacji. Pinkert oświadczył adw. Ryppowi, iż do organizacji tej nie może należeć dopóki nie zapozna się dokładnie ze statutem.

W tymże dniu do władz policyjnych przybył Lejbuś Feldman (Mariańska 2) bezrobotny cukiernik, który złożył policji obszerne zameldowanie, iż on to właśnie jest głównym organizatorem tego marszu.

Jak wynika z opowiadań Feldmana, zamierzał on zorganizować po drodze dalsze grupy emigrantów, tak, by w sile kilkunastu tysięcy osób dojść do granicy rumuńskiej. Według oświadczeń Feldmana, adw. Ryppel był tylko jego pomocnikiem, oraz głównym kwatermistrzem wszystkich oddziałów. Naczelne dowództwo nad tą wyprawą miał mieć tylko Feldman. Feldman po złożeniu tego zameldowania dołączył również szereg swych dokumentów a nawet rewolwer, na który nie miał zezwolenia. Do czasu wyjaśnienia roli Feldmana, policja aresztowała go.

Należy przypuszczać wystąpienie Feldmana jest obliczone tylko dlatego, by głównym organizatorom, tj. Ryppowi, Fromerowi i Rawiczowi nic złego się nie stało.

Primo de Rivera skazany na śmierć

Anarchia w Walencji

Postępy powstańców w Madrycie

SEWILLA 17. 11. Lotnictwo powstańcze intensywnie bombardowało dziś szosę, wiodącą do Walencji. Oddział sewilski pod dowództwem majora Carranza zajął ulice św. Antoniego i generała Ricardo. Na północ od Passa Castellano wybuchł pożar. Milicjanci podpalili całą dzielnicę przed jej opuszczeniem.

PARYŻ, 18. 11. Havas donosi z Madrytu: Od wtorku wieczora, aż do środy w południe trwała gwałtowna strzelanina na odcinku mostu francuskiego, gdzie kawaleria marokańska i oddziały piechoty powstańczej zdobyły pozycje rządowe.

Ze zwiększoną energią bombardowano dzielnice północno-zachodnie i północną stolicy. Z gmachu zakładu dobroczynnego Santa Christina, położonego między szpitalem, kliniką i instytutem Alfonsa XIII powstańcy ostrzeliwują leżące na jednej linii plac Moneloa i ulicę Vicente Blasco Ibanez. Na ulicy tej widoczne są trzy barykady.

Anarchia w Walencji

BUGOS, 18. 11. W Walencji odbyło się wielkie zgromadzenie polityczne zwolenników rządu madryckiego. Jeden z mówców, deputowany socjalistyczny do Kortezów, wygłosił przemówienie, w którym uskarżał się na anarchię, panującą w Walencji, i podkreślił, że ten stan rzeczy jest niezgodny z ideałami proletariatu.

Mówca stwierdził, że nikt z mieszkańców miasta nie odważa się wyjść po zapadnięciu nocy na ulicę i że czerwoni milicjanci dopuszczają się wielu czynów godnych ubolewania i surowej kary. W końcu deputowany wyraził zdziwienie, że rząd premiera Caballero nie położył kresu tym wykroczeniom.

Komitet obrony stolicy wydał odezwę do milicjantów czerwonych, nawołującą ich do ufortyfikowania swych mieszkań. Każdy milicjant jest obowiązany zakomunikować komitetowi obrony Madrytu nazwiska mieszkańców jego domu, którzy sprzyjają powstańcom. Odezwa zapowiada surowe kary na przeciwników rządu madryckiego.

Optymizm w Barcelonie

BARCELONA, 18. 11. Agencja Havasa donosi: Prezydent Companys zapoznał przedstawicieli prasy z przebiegiem narady, którą odbył z prem. Largo Caballero i przewodniczącym Kortezów Barrio. W czasie narady tej stwierdzono, że sytuacja militarna rządu jest zadawalająca i nie należy żywić żadnych obaw co do dalszego przebiegu wojny. Prezydent Azana przebywać będzie w dalszym ciągu w Barcelonie, gdyż obecność jego tam jest formalnym zaprzeczeniem kursującym zagranicą pogłoskom, jakoby Katalonia przygotowywała się do ogłoszenia swej niepodległości i oderwania się od Hiszpanii.

Podczas zebrania tego postanowiono również, że w najbliższym czasie odbędzie się w Walencji nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem Azany z udziałem Companysa. Po zebraniu tym zostanie wydany wspólnie manifest do narodu hiszpańskiego, nawołujący do śmierci lub zwycięstwa.

Primo de Rivera skazany na śmierć

ALICANTE, 18. 11. Trybunał ludowy skazał Jose Antonio Primo de Rivera na śmierć, brata zaś jego Miguela na 30 lat więzienia.

Namiętny artykuł „Times'a"

Traktat japońsko-niemiecki

zaniepokoił Londyn i Paryż

PARYŻ, 18. 11. Wiadomości na temat zawarcia układu niemiecko-japońskiego wywołały we francuskich kołach oficjalnych duże poruszenie.

Na Quai d'Orsay podkreślają doniosłą rolę porozumienia, w myśl którego Rzesza zobowiązywałaby się do dostarczenia Japonii sprzętu wojennego i pełnych urządzeń do fabrykacji broni wzamian za pewne produkty japońskie, niezbędne dla niemieckiego życia gospodarczego.

Quai d'Orsay zamierza zwrócić się do ambasady japońskiej o udzielenie wyjaśnień co do celów układu, jak to uczynił Foreign Office w poniedziałek.

LONDYN, 18. 11. „Times" w artykule wstępnym niebywale ostro atakuje Japonię w związku z wiadomościami o zawartym jakoby przez Japonię porozumieniu z Niemcami i Włochami. Artykuł ten uważać można za wyraz poglądów brytyjskich kół miarodajnych.

Niefortunna metoda opierania związków politycznych — pisze „Times" — na antypatiach ideologicznych bynajmniej nie zasługuje na pochwałę i Japonia napewno jeszcze będzie żałowała, iż przystąpiła do tego nowego bloku. Gdy nowe porozumienie będzie ogłoszone, niewątpliwie zostanie podkreślonym, iż posiada ono charakter wyłącznie defensywny. Z drugiej jednak strony trudno będzie temu uwierzyć. Według „Times'a" dzisiaj zresztą niemożliwem jest ustalić, czy agresja poprzedza samoobronę, czy też odwrotnie.

Japonia — ciągnie dalej „Times" — posiada całkowitą swobodę dobierania sobie przyjaciół i wrogów, jak kiedy i gdzie zechce. Ale trudno oprzeć się wrażeniu, iż wybór jej w tym wypadku był nie tylko nie na czasie, ale również i niefortunny. Japonia utraciła w pewnej mierze niezależność działania.

Japonia — oświadcza dziennik — przesądziła w sensie ujemnym widoki zbliżenia brytyjsko - japońskiego. Polityka brytyjska nie zamierza angażować się w zakresie polityki międzynarodowej na rzecz ugrupowań doktrynerskich.

Rząd gen. Franco

uznany oficjalnie

przez Włochy i Niemcy

RZYM, 18. 11. Agencja Stefani komunikuje: Biorąc pod uwagę, że gen. Franco objął władzę na przeważającej części terytorium hiszpańskiego, oraz, że rozwój sytuacji wykazuje w sposób coraz bardziej oczywisty, że w pozostałych częściach Hiszpanii nie można mówić o istnieniu odpowiedzialnej władzy rządowej — rząd faszystowski postanowił uznać rząd gen. Franco i wysłać doń charge d'affaires, celem nawiązania stosunków dyplomatycznych.

Charge d'affaires niezwłocznie uda się na miejsce. Dotychczasowa reprezentacja dyplomatyczna przy rządzie hiszpańskim została odwołania.

BERLIN, 18. 11. Niemieckie biuro informacyjne ogłasza następujący komunikat: „Po zajęciu przez rząd gen. Franco większej części obszaru państwowego Hiszpanii, i skoro okazało się, iż rozwój sytuacji w ostatnich tygodniach coraz wyraźniej wskazuje na to, że w pozostałej części Hiszpanii nie może być mowy o wykonywaniu odpowiedzialnej władzy rządowej — rząd Rzeszy zdecydował uznać rząd gen. Franco i akredytować przy tym rządzie charge d'affaires, celem podjęcia stosunków dyplomatycznych.

Nowy niemiecki charge d'affaires uda się niezwłocznie do siedziby rządu gen. Franco. Dotychczasowy niemiecki charge d'affaires w Alicante został odwołany. Charge d'affaires dawnego rządu hiszpańskiego wyjechał z Berlina z własnej woli w początkach listopada.

RZYM, 17. 11. W związku z uznaniem przez rząd faszystowski rządu gen. Franco minister spr. zagr. Ciano przyjął dziś nowego przedstawiciela Hiszpanii admirała Magaz, który od dnia 22-go sierpnia bawił w Rzymie w misji nieoficjalnej jako delegat rządu powstańczego w Burgos.



FILJA: ul. S-to Krzyska 12 (obok L. O. P. P.)

Skandal w Inst. Bad. Koniunktur

Urzędnicy-żydzi wprowadzali

w błąd opinię publiczną

P. A. T. komunikuje: Dnia 18 b. m. zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk urzędnicy Instytutu badania koniunktur i cen Ludwik Landau i dr. Marek Brejt z powodu szerzenia w druku nieprawdziwych domysłów i przypuszczeń, mogących wprowadzić w błąd opinię publiczną.

Poznańskie

Przeciw przymusowi ubezpieczeń

Dyr. Fabierkiewicz o „koncernie poznańskim"

POZNAŃ, 18. 11. Dyrektor Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, p. Fabierkiewicz przybył tu dla przeprowadzenia rozmów z władzami Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu na temat projektowanej fuzji tego zakładu z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu.

W wyniku rozmów wyłoniono komisję, której celem będzie ustalenie kosztów administracyjnych obu tych zakładów i przedyskutowanie skutków zamierzonej przez dyr. Fabierkiewicza fuzji obu zakładów.

Po tej konferencji odbyła się konferencja prasowa, na której dyr. Fabierkiewicz zapoznał przedstawicieli prasy wielkopolskiej z motywami, które go skłaniają do przeprowadzenia fuzji obu zakładów. Projekt ten, przewidujący równoczesne wprowadzenie przymusowego ubezpieczenia od ognia, spotkał się ze sprzeciwami tutejszego społeczeństwa.

Zaznaczyć należy, że na poprzedniej konferencji prasowej dyr. Fabierkiewicz stwierdził, iż ze znanych czterech projektów ustaw w zakresie asekuracji jedynie projekt nowej ustawy o nadzorze nad działalnością ubezpieczeniową posiada dla niego wartość zasadniczą i żadną miarą nie może od niego odstąpić.

Natomiast dyr. Fabierkiewicz nie będzie forsował dalszych trzech projektów, a więc o rozszerzeniu przymusu ubezpieczeń nieruchomości od ognia na teren ziem zachodnich, dalej o oczyszczeniu portfelu i likwidacji towarzystwa „Feniks", oraz o t. zw. funduszu gwarancyjnym.

Charakteryzując sytuację na rynku ubezpieczeniowym dyr. Fabierkiewicz z pełnym uznaniem podkreślił solidną gospodarkę towarzystw, zrzeszonych w koncernie „Vesta", (Tow. Wzaj. Ubezp. „Vesta", Bank Wzaj. Ubezp. „Vesta" i Warszawsko - Poznańskie Tow. Ubezpieczeń), akcentując, że są to jedyne polskie prywatne towarzystwa ubezpieczeń, prowadzące gospodarkę bezdeficytową, zabezpieczającą w pełnym zakresie interesy ubezpieczonych. (Koncern „Vesty" jest n. b. koncernem rdzennie polskim).

Kto zastąpi min. Salengro?

Chautemps nie przyjął teki

PARYŻ, 18. 11. Tragiczna śmierć min. Salengro jest głównym tematem rozmów w kuluarach parlamentu oraz rozważań prasy. Śmierć ministra postawiła na porządku dziennym sprawę obsadzenia teki spraw wewnętrznych.

Premier Blum zaproponował ministerstwo spraw wewnętrznych, ministrowi stanu Chautemps, jednemu z przywódców stronnictwa radykałów, który odmówił przyjęcia teki. Chautemps jest powszechnie uważany za szefa przyszłego gabinetu, który dojdzie do władzy po upadku Bluma.

W chwili obecnej omawiana jest kandydatura dwuch ministrów-socjalistów Monnet'a, który piastuje teraz tekę rolnictwa, oraz Spinasse'a, zajmującego obecnie stanowisko ministra gospodarki narodowej. Poza tym w grę wchodzi jeden z najbliższych współpracowników premiera Bluma, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Maks Dormoy.

Żółwie tempo

„Sprawiedliwości" litewskiej

KOWNO, 17. 11. Przed sądem okręgowym w Kownie toczyła się rozprawa o demonstracje antypolskie w latach 1930 i 1934, podczas których wybito szyby w handlowej spółce polskiej „Omega", oraz w gmachu gimnazjum polskiego i zdemolowano księgarnię „Stella".

Sprawa o zajścia w roku 1930 przeszła przez wszystkie instancje i została przez sąd najwyższy ponownie skierowana do sądu okręgowego. Na rozprawę wezwano około 150 osób. Z powodu nieprzybycia szeregu świadków i oskarżonych obie sprawy odroczono.

Głodówka 1.200 akademików

Zaostrzenie sytuacji w Wilnie

WILNO, 18. 11. Studenci okupujący Dom Akademicki zapowiedzieli rozpoczęcie od czwartku głodówki. Obecnie studenci nie przyjmują już paczek żywnościowych i zerwali wszelką łączność z miastem. Zamknięto okna i wyłączono telefon.

Wczoraj wyjechał do Warszawy rektor Uniwersytetu Wileńskiego, prof. Jakowicki, a dziś po jego powrocie odbyło się posiedzenie senatu. Po posiedzeniu rozeszły się pogłoski, że mają być zarządzone nowe zapisy studentów na wszystkie wydziały Uniwersytetu.

Jak słychać, do rektora ma udać się delegacja matek studentów, okupujących Dom Akademicki.

Zajścia przytyckie

przed sądem apelacyjnym

LUBLIN, 18. 11. W czwartek dnia 19 b. m. rozpoczyna się w sądzie apelacyjnym w Lublinie rozprawa o zajścia w Przytyku. Proces potrwa prawdopodobnie kilka dni. Oskarżeni na skutek decyzji sądu nie będą sprowadzeni na rozprawę.

W komplecie sędziowskim zasiadają, jako przewodniczący wiceprezes sądu apelacyjnego dr. Hubel oraz asesorowie sędzią Czarniecki i sędzia Gajerski. Sprawę będzie referował sędzia Czarniecki. Obrona wnosi 16 adwokatów z Warszawy, Radomia i in. miast.

Pijany inspektor samorządowy

postrzelił włościanina

Wielkie oburzenie w okolicach Brześcia n. Bugiem wywołał fakt postrzelenia mieszkańca gminy Kamienica Żyrowiecka, niejakiego Skołowrotka, przez inspektora samorządowego, Karola Moraczewskiego.

Inspektor Moraczewski, będąc na rewizji w Kamienicy Żyrowieckiej „urzędował" tamże, zabawiając się strzelaniem do wróbli. Moraczewski w przystępie „dobrego humoru" nie odróżniał jednak wróbli od człowieka, w wyniku czego wróble spłoszył, a człowieka postrzelił.

Tragiczna ta sprawa znalazła swój epilog ostatnio w sądzie w Brześciu n. Bugiem, który skazał Moraczewskiego na pół roku więzienia, zawieszając karę na lat 5. Ponadto Skołowrotko skarży inspektora Moraczewskiego o odszkodowanie, ponieważ wskutek postrzelenia utracił zdolność do zarobkowania.

Nowy pisarz ziemski

w Warszawie

Mianowany został nowy pisarz Hipoteki Ziemskiej przy stołecznym Sądzie Okręgowym. Stanowisko to powierzono Józefowi Kamińskiemu, dotychczasowemu pisarzowi hipotecznemu w Łucku.

Prezydent Roosevelt

na konferencji panamerykańskiej

NOWY JORK, 18. 11. Prezydent Roosevelt wyjechał do Buenos Aires celem wzięcia udziału w konferencji panamerykańskiej. Prezydent wsiadł w porcie Charleston (Południowa Karolina) na pokład krążownika „Indianopolis", który odpłynął do Buenos Aires.

Uroczysta akademia

w dniu święta łotewskiego

W środę staraniem Tow. Polsko-Łotewskiego odbyła się uroczysta akademia dla uczczenia święta narodowego Łotwy.

Po odśpiewaniu hymnów narodowych polskiego i łotewskiego, uroczystość zagaił sen. Beczkowicz, po czym w odpowiedzi zabrał głos poseł łotewski w Warszawie Valters, który oświadczył m. in., że „z radością naród łotewski patrzy na naród i jego mężów, którzy podali Łotwie przyjazną dłoń w jej walkach o niepodległość, niosąc pokój i bezpieczeństwo". Po przemówieniach prof. J. Krzyżanowski wygłosił odczyt p. t. „Najnowsze zdobycze folkloru łotewskiego".

Drugą część programu wypełniły popisy wokalno-muzyczne, w których wzięli udział pp. E. Mikelsons, solista opery ryskiej, W. Małcurzyński, oraz chór „Harfa".

Trzej górnicy

Pod zwałami węgla

KATOWICE, 17. 11. W dniu 18 b. m. w nocy wydarzyła się katastrofa górnicza na kopalni „Wujek" w Borynowie pod Katowicami. Między godz. 1-szą i 1.30 w nocy na głębokości 610 m. pod ziemią nastąpił nagły wstrząs węgla i zawalenie się chodnika, wskutek czego zasypanych zostało 3 górników: Franciszek Czerwiński, Marcin Otworowski i Antoni Falta. Rozpoczęta natychmiast akcja ratunkowa doprowadziła do wydobycia w krótkim czasie z pod gruzów węgla Czerwińskiego, który na szczęście odniósł jedynie lekkie rany.

Co do pozostałych zasypanych górników istnieje mała nadzieja na uratowanie ich.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 3 a. Dział Ogłoszeń i Kantor (prenumerata) — Aleje Jerozolimskie 3a. I piętro, tel. 7-27-33. Skrzynka pocztowa 745. Konto PKO 23400. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganka 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.